



Z zawodów szermierczych o mistrzostwo O. K. VIII.

Uczestnicy (patrz II str.) z Dowódcą O. K. VIII gen. Paślawskim na czele

Od góry z lewej strony: Jan. Wielowieyski redaktor „Junaka” na Pomorzu, por. Szczekowski 59 p. p., por. Witałowski 4 p. lotn., kpt. Brózda Kdt. Kadry 8 O. san., por. Laurentowski Kdt. Okr. Ośr. W. F. — drugi rząd: Kpt. Rowiński ref. W. F., st. wachm. Różycki C. W. K., wachm. Śniegocki, por. Malysko, por. Koprowski, ogn. Kucharski, ogn. Woźniak, wachm. Langiewicz, por. Kaucz 59 p. p. — siedzą od lewej: mjr. dypl. Żmigrodzki Centr. Szk. Podchor. Art., mjr. Sulik kier. Okr. Urz. W. F. i P. W., ppulk. dypl. Zabiński szef szt. O. K. VIII, d-ca O. K. VIII gen. bryg. Paślawski Stefan, ppulk. Mensel d-ca 4 p. lotn., mjr. Zbijewski szef oddz. wyszkol., kpt. Trzeciński w z. adj. d-cy O. K., p. Stamirowski sekretarz p. Wojewody.

## OD REDAKCJI.

### KOCHANI CZYTELNICY!

*Tysiące egzemplarzy rozchodzi się co tydzień po całej Polsce. Chcielibyśmy, by każdy z nich stał się przedmiotem Waszego zainteresowania, by go jaknajwięcej osób czytało i widziało. Nie w naszej jednak to już jest mocy — my wysyłamy jeden egzemplarz do jednej osoby i nie możemy mieć wpływu na dalsze jego losy.*

*Chcielibyśmy, by ten egzemplarz przeczytała nie jedna tylko osoba, a jaknajwięcej zainteresowanych. I tu leży pole do działania dla Was, Kochani Czytelnicy!*

*Nie pozwólcie, by „Junak” beczynnie leżał na stole, półce lub w szafie. On powinien przejść nie przez jedną rękę, ale przynajmniej przez dziesięć, dwadzieścia.*

*Osiągnąć to bardzo łatwo! — Niech tylko każdy, kto go już przeczytał, nie odkłada, ale da innemu do przeczytania, ten znowu następnemu i t. d., aż powróci on do swego pierwszego właściciela.*

*W ten sposób, Wy Czytelnicy, zrobicie wielką przysługę sprawie w. f. i p. w. Sami się nie spodziewacie, jak — poprostu podwoicie, nawet potroicie nakład „Junaka” mimo, że w istocie pozostanie on bez zmiany.*

*Często się zdarza, że „Junak” przesyłany dla jakiegoś stowarzyszenia na ręce prezesa, zostaje przez niego przeczytany i już potem „umarł w butach”, już go potem nikt nie widzi. A właśnie powinno być przeciwnie. Dopiero teraz go należy puścić w ruch między członków tak, by każdy mógł coś skorzystać.*

*To samo dzieje się w gminach. „Junak” przyjdzie do gminy i już tam „wsiąka” gdzieś tak, że go nikt nie może wydostać.*

*I to jest źle! Gminy poto go mają, by mogły dać młodzieży wiejskiej — niech go czyta, niech idzie z ręki do ręki, wtedy dopiero spełni swoje zadanie.*

*Nie myślcie, że to są tylko jakieś nasze redakcyjne, teoretyczne wyliczenia i możliwości. Nie! — Tak być powinno i tak będzie! Świątce w to wierzymy, już teraz są miejscowości, są koła młodzieży, gdzie na „Junaka” czekają z dnia na dzień, gdzie bójki formalne powstają o to, kto pierwszy ma czytać.*

*A przecież to tak prosto rozwiązać! Jeden go bierze, czyta głośno i sprawa załatwiona. Krótko i węzłowato.*

*A więc pamiętajcie o tem, Kochani Czytelnicy — niech „Junak” będzie wykorzystany, do ostatnich granic, niech go czyta każdy!*

*To jest Waszym obowiązkiem i Wam to gorąco polecamy.*

Wszystkie Komitety Wychowania Fizycznego i Przeposobienia Wojskowego kupują wszelki sprzęt sportowy i gimnastyczny najkorzystniej w

**Wytwórni Artykułów Sportowych i Gimnastycznych J. PACZKOWSKI I SYNOWIE - Poznań**

Cenniki, kosztorysy i informacje bezpłatnie

ul. Łakowa 10 - Telefon 24 09

Cenniki, kosztorysy i informacje bezpłatnie

## Wiosenne Święto Wychowania Fizycznego

Zbliża się termin Wiosennych Dni W. F. i Propagandy na naszych terenach (Wlkp. i Pomorza); mają się one odbyć w maju b. r.

Przed ich realizacją chcemy poświęcić kilka uwag ze względu na, zdaniem naszym, wielką doniosłość sprawy.

Święto to, odbywające się na wiosnę u progu sezonu sportowego ma być z jednej strony przeglądem naszych sił i naszego dorobku z roku zeszłego, jak również oficjalnym wstępem, rozpoczęciem nowego roku sportowego.

Na naszym terenie w ciągu roku ubiegłego zaobserwowaliśmy ogromny rozwój wychow. fizycz., szczególnie w dziedzinie organizacyjnej, programowej — osiągnęliśmy już to, że objęło ono powoli najodporniejszą dotychczas, a przytem najważniejszą komórkę — wieś.

To jest niewątpliwie ogromną zasługą władz naczelnych w fiz., dziełem ich zabiegów, prac i starań.

Równoległe też z rozwojem wych. fiz. w wsi — w głąb, nastąpił rozwój liczebny ilości ćwiczących, który stale wykazuje tendencję mocno wyżkową.

Wiosenne Święto W. F. ma być świadectwem tego żywiołowego rozwoju ruchu w. f. na naszym terenie.

Dzień zaś Propagandy ma ugruntować, wzmocnić mocną tendencję rozwojową tego ruchu, pozyskać dlań społeczeństwo w wielu wypadkach jeszcze obojętne i przygotować na sezon nadchodzący podstawy dalszego rozwoju.

\* \* \*

Ćwicząca i zdrowa Młodzieży! Zbliża się nasz Wielki Dzień — Święto W. F. Nazwano go Świętem — bo ma też być Świętem zdrowia, radości, siły, tężyzny i mocy młodego pokolenia. W jedności siła! Każdy sportowiec, każdy klub, każde stowarzyszenie, Związek i Organizacja powinny uważać za swój święty obowiązek jak najliczniejszy i najokazalszy udział w tej manifestacji.

Młodzież jest przyszłością narodu — od jej zdrowia, jej spójni wewnętrznej, siły organizacyjnej zależy jego byt.

Pokażcie więc, Młodzi, swą siłę, swą potęgę, liczebną i duchową, swą jednoś i zgranie!

Niech Wasze Święto wywoła radość na Waszych obliczach — z tą radością, z tym uśmiechem zdrowia i wiary w przyszłość ruszcie w zgończonym korowodzie na obchód, mający być manifestacją Waszych ideałów!

Masą, jak ławą, jak niepowstrzymaną falą uderzcie w obojętność zgnuszonego społeczeństwa, niech wassa żywiołowość i ogrom stanie się zadaniem uznania Was za potęgę, za twórczy czyn, za przyszłość Polski.

Przekonajcie zwątpiałych, skruszcie zatwardziałych, pozyskajcie obojętnych swą potęgą i mocą.

Społeczeństwo w wielu wypadkach mało się Waszym ruchem interesowało, nie szło ku Wam z pomocą i radą — pokażcie mu, coście już zrobili sami, pokażcie, co potrafi jednoś, wspólna idea, chęć i ofiarność; —

przyjdźcie teraz Wy do społeczeństwa, ale już z wynikami pracy — zorganizowani, spojeni, silni i w miliony idący!...

Każda najmniejsza miejscowoś niech się w tym dniu zaroi, ubarwi kolorowymi koszulkami sportowców, których nieskończony szereg niech będzie świadectwem siły twórczej naszego narodu.

Niech się społeczeństwo Wami zadziwi i uderzy w pierś ze skruchą, że nie dało Wam tego poparcia, któregoście nieraz potrzebowali.

Niech Święto Wiosenne W. F. udowodni, że ruch w. f. nie jest prostą zabawką, miłym spędzaniem czasu, trwonieniem zdolności — że jest żywiołem niepowstrzymanym, jest rzeczą wielką, ogromną, jest czynem społecznym i najszlachetniejszym.

Zadajcie kłam twierdzeniu o powojennem scherlaceniu i zwyrodnieniu młodzieży, o jej ubóstwie moralnem i jej niemocy twórczej i organizacyjnej.

Udowodnijcie, że tak, jak potrafiłście się stać społecznością sportową, tak potrafiacie się stać w przyszłości społecznością obywatelską, że umiecie się zorganizować, że umiecie godnie wystąpić w Dzień Swego Święta, tak godnie, jak tego wymagają Wasze Wielkie ideały i myśli przewodnie Waszych poczynań.

Masowy udział, zgodne wystąpienie, karnoś i radoś ze swego Święta, powinny być naczelnem dążeniem każdego z Was w tym dniu.



# Dział Urzędowo-Informacyjny W. F. i P. W.

## OKÓLNIK NR. 5.

### WOJEWÓDZKIEGO KOMITETU W. F. i P. W.

1. Proszę Panów Przewodniczących o przystanie w terminie do dnia 10 maja 1929 r. sprawozdań z obrotu sum budżetowych za rok 1928/29.

Przy nadsyłaniu tych sprawozdań należy uwzględnić rozbitcie pozycji identyczne z budżetem za rok 1928/29.

2. Podaję do wiadomości pismo Okręgowego Urzędu WF. i PW. D. O. K. VII.:

Na podstawie rozporządzenia M. S. Wojsk. Dep. Int. L. 42641/W. Mund. z dnia 7. I. 1929 r. w sprawie kosztów konserwacji umundurowania, wypożyczonego organizacjom p. w. — wyjaśniam:

W razie wypożyczenia przez pułki mundurów organizacjom p. w. z okazji wystąpień reprezentacyjnych, większych zbiórek lokalnych na czas dłuższy jak 48 godzin, winny organizacje p. w. zwracać koszty dziennego zużycia mundurów, które będą obliczone według ilości dni na przeciąg których mundur został wypożyczony, wraz z uwzględnieniem norm trwałości, tudzież kosztów cennikowych przedmiotów mundurowych na dany okres budżetowy.

W wypadku wypożyczenia mundurów na krótki termin, nie dłuższy jak 48 godzin, organizacje p. w. nie opłacają żadnych kosztów konserwacyjnych.

W obydwu wypadkach mundury muszą być oddane odczyszczane i bez żadnych uszkodzeń.

Z r.

KIEROWNIK OKRĘGOWEGO URZĘDU WF. i PW.

(—) Fedorczyk, major.

3. Wojewódzki Komitet WF. i PW. mając na uwadze, by Powiatowe Komitety WF. i PW. zaopatrywały się w doborowy sprzęt sportowy — tak pod względem jakości jak i częstotliwości używania tegoż — postanowił — zakupywać sprzęt sportowy centralnie we firmach w Poznaniu.

Centralny zakup pozwoli na:

1. tańszy zakup przy większych ilościach (około 30% niżki),

2. doborowy materiał komisyjnie odbierany przez fachowców sportowych Ośrodka WF.

W tym celu proszę Panów Przewodniczących o nadesłanie w terminie do dnia 1 maja zamówienia sprzętu w. f. w granicach sum przeznaczonych na zakup tegoż w budżecie na rok 29/30. według wzoru.

Powiatowy Komitet W. F. i P. W.	Jakość sprzętu W. F.	Ilość	Cena jednostki	Razem	Uwagi
Koźmin	Oszczepy	3			
	Dyski	2			
	Czasomierze	1			
	Łuki	4			
	Strzaty itp.	8			

Uwaga: Ceny jednostki proszę podać według cenników firm: Dom Sportowy, Paczkowski i Bloch.

Przewodniczący Woj. Komitetu WF. i PW.

(—) DUNIN BORKOWSKI, Wojewoda.

## Kronika Przystosowania Wojskowego

### POZNAŃ.

#### Początki hodowli gołębi pocztowych w P.W.

Instruktor Baonu „Ospos” we Wolsztynie, starszy sierżant p. Nowak Stanisław, organizuje hodowlę gołębi pocztowych.

Pozatem zgłosili chęć organizacji hodowli gołębi pocztowych w miejscowościach, w których niema Towarzystwa Hodowców Gołębi Pocztowych:

p. Feliks Weber, sierżant zawodowy 70 p. p., Pleszew,  
p. Jan Kopic, kapral rezerwy, Trzeborz, poczta Bojanowo, powiat Rawicz,  
p. Feliks Schwartz, Mierosławki, poczta Jeziorki (Poznań).

Bogdański, porucznik 7 d. a. k.,  
Prezes Okręgowego Związku Towarzystw  
H. G. P. na D. O. K. VII.

\* \* \*

Z dniem 15 b. m. rozpoczął się w Okręgowym Ośrodku W. F. w Poznaniu 5-tygodniowy kurs gimnastyczno - sportowy dla

kontraktowych instruktorów przystosowania wojskowego i instruktorów Stowarzyszeń p. w.

\* \* \*

Rozporządzenie Prezydenta Rzplitej z d. 11. I. 28 (Dz. U. R. P. Nr. 4, poz. 26), zmieniające i uzupełniające niektóre postanowienia ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej z dnia 23. 5. 1924 (Dz. U. R. P. Nr. 61, poz. 609), ograniczyło odroczenie służby wojskowej dla słuchaczy wyższych zakładów naukowych zasadniczo do lat 23. Zaleca się wszystkim tegorocznym maturzystom we własnym ich interesie ochotnicze zgłoszenie się do służby wojskowej. Maturzysta, który tej drogi nie wybierze, a wstąpi do wyższego zakładu naukowego, może nie ukończyć studjów w granicach odroczeń, t. j. do 23 roku życia, a wówczas studja jego zostaną przerwane z powodu powołania go do służby wojskowej. Minister Spraw Wojskowych będzie

udzielał przedłużeń tych odroczeń tylko w wyjątkowych wypadkach, które określi nowe rozporządzenie wykonawcze do ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

\* \* \*

Major pilot Szczudłowski z 3 p. lotniczego w Poznaniu wydał broszurkę p. t.: „Wiadomości o lotnictwie dla przystosowania wojskowego”.

Broszura ta zawiera całokształt wiadomości o lotnictwie, które każdy z członków p. w. winien posiadać, pozatem może się ona okazać bardzo pomocną dla instruktorów p. w. w jednostkach p. w., ponieważ zawiera kilka ćwiczeń, które z łatwością mogą być wykorzystane.

Zalecałoby się zaopatrzenie wszystkich jednostek p. w. w powyższą broszurę.

Blizszych informacji co do ewentl. nabycia udziela administracja „Junaka”.

**TORUŃ.**

Zarząd Główny Federacji Polskich Związków Obrońców Ojczyzny wydał odezwę do społeczeństwa, apelując do zbórki pieniędzy na fundusz dla P. Marszałka Piłsudskiego, skreślony z budżetu Ministerstwa Spraw Wojskowych. Odezwę tą wkrótce otrzymają Powiatowe Komitety W. F. i P. W. i powinny rozwinąć planową i energiczną propagandę tej akcji na swym terenie.

Na otwarcie sezonu letniego Okręgowy Ośrodek Wych. Fiz. w Toruniu z klubem wojskowym sportowym „Gryf” w dniu 3-go maja b. r. urządza ogólne zawody i pokazy sportowe.

Ogólno Krajowe Zawody Sportowe Policji Państwowej odbędą się w roku bieżącym na Górnym Śląsku (Katowice, Królewska Huta) w dniach 6, 7 i 8 września b. r. W związku z tem, w dniach 3 i 4 sierpnia b. r. odbędą się w Toruniu III. Okręgo-we eliminacyjne zawody sportowe Policji Państwowej Województwa Pomorskiego.

W maju i czerwcu b. r. odbędzie się w Okręgowym Ośrodku Wych. Fiz. Okręgowego Urzędu W. F. i P. W. DOK. VIII. w Toruniu 8-mio tygodniowy kurs ogólny dla instruktorów P. W. Kandydatów zgłoszą powiatowe komitety W. F. i P. W.

Do 1. 5. nastąpi zakończenie II kursu w Okręgowym Ośrodku Wych. Fiz. w Toruniu. Kurs ten dostarczy 29 instruktorów gier sportowych.

Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej, Koło Toruń, w rocznicę 5-ciolecia istnienia Koła, w dniu 5 maja b. r. urządza zawody strzeleckie na 200 i 300 mtr., oraz marsz forsowny Suchatówko-Toruń. Każde Towarzystwo Przystosowania Wojskowego na Pomorzu może przysłać 5-ciu zawodników.

## Na jakich warunkach można nabywać mundurki dla P. W.?

W związku z licznymi zapytaniami zawiadamiamy, iż posiadamy na składzie następujące gotowe przedmioty drelichowego umundurowania dla członków P. W., a mianowicie: kurtki, spodnie długie, spodnie krótkie i spinacze.

do wysokości 3000 złotych na każdy miejski względnie powiatowy Komitet W. F. i P. W.

wania przy cenach możliwie najniżej skalkulowanych.

Przy udzielaniu zamówienia wymagana jest zaliczka w wysokości 1/4 wartości zamówienia, reszta — w 3 ratach miesięcznych, płatna najpóźniej do 15-go następnego miesiąca po otrzymaniu umundurowania, pod warunkiem jednak złożenia gwarancji, podpisanej przynajmniej przez trzech członków miejskiego, względnie powiatowego Komitetu W. F. i P. W., przyczem konieczny jest podp's pod pieczęcią urzędową przewodniczącego Komitetu.

Wszelkie należne nam kwoty pieniężne prosimy wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. 39 617 dla „Państwowych Zakładów Umundurowania” w Warszawie.

Przedmioty te oferujemy na warunkach:

Przedmiot	Cena rozmiarów Nr. 1-7	Ceny dla młodzieży szkolnej		
		wzrostu		
		do 125cm.	do 140cm.	do 155cm.
Kurtka drel. . .	15 85	11.85	13.45	14.80
Spodnie długie . .	10.65	—	9.25	10.—
Spinacze . . . .	1.—	—	1.—	1.—
Kompl. z dług. spodn. i spinacz.	27 50	—	23.70	25.80
Spodnie krótkie	8.90	6.90	7.80	8.40
Kompl. z krótk. spodniami . .	24.75	18.75	21.25	23.20

Dla hufców szkolnych wystarczy gwarancja pisemna Dyrekcji Szkoły.

Pragnącym otrzymać podane wyżej przedmioty umundurowania przed 3 Maja r. b., wobec bliskości tego terminu, proponujemy nadesłanie pod adresem „Państwowe Zakłady Umundurowania” w Warszawie, ul. Nowowiejska Nr. 3/5 listem „Express” zamówienia z dołączeniem wspomnianej pisemnej gwarancji Komitetu W. F. i P. W., a wtedy zamówione umundurowanie zostanie niezwłocznie wysłane, jednak za zaliczeniem pocztowem w wysokości 1/4 wartości zamówienia.

Ceny powyższe rozumieją się bez kosztów przesyłki i opakowania, loco Kraków. Z powodu braku kapitału obrotowego nie możemy narazie udzielić większego kredytu, lecz zmuszeni jesteśmy ograniczyć go

Umundurowanie jest wykonane ściśle według nowych wzorów, wydanych przez Dyrekcję Państwowego Urzędu W. F. i P. W. i sporządzone z przepisowej wojskowej tkaniny koloru „khaki”, naramienniki zaś i mankiety — z drelichu granatowego tej samej jakości.

Mundury, zamówienia których wpłyną do nas do dnia 25 b. m. włącznie, zostaną wysłane najpóźniej dnia 28 b. m.

Kurtka posiada podwójny karczek, a łokcie chronione są przez specjalne naszytka tkaniny. Dodatki pierwszorzędnej jakości — guziki tombakowe, haki mosiężne — szyć, wykonane niemi wysokiego gatunku — gwarantują trwałość umundurowania przy czasie późniejszym.

Ze względu na krótki okres czasu, jaki upłynął od chwili ustalenia wzorów umundurowania dla członków P. W., nie byliśmy w stanie przygotować zapasu czapek i pasów, jak również reszty przepisowych przedmiotów umundurowania i oporządzenia. Zawiadomienie o posiadaniu przedmiotów tych na składzie, z podaniem ceny, nastąpi w czasie późniejszym.

### Kapitan Czesław Żelazny.

## Strzelectwo narodowe

(Dokończenie.)

Uzyskawszy w r. 1921 mandat reprezentacji strzelectwa narodowego na zewnątrz i kreowania corocznych mistrzostw Polski we wszystkich rodzajach sportu strzeleckiego — organizuje corocznie zawody strzeleckie na szerszą skalę — kładąc wielki nacisk na powszechność tego sportu. Każdy oddział strzelecki, a jest ich w Polsce tysiące, musi brać w zawodach strzeleckich udział, do których musi się również odpowiednio przygotować.

kie narodowe. Bierze w nich udział wojsko i stowarzyszenia strzeleckie, p. w. i łowieckie oraz policja. W zawodach tych rozgrywane bywa corocznie mistrzostwo Polski w poszczególnych kategoriach strzelców, a więc: a) z broni wojskowej; b) z broni długiej, dowolnej; c) z pistoletu; d) z broni myśliwskiej.

wody z broni małokalibrowej, — międzynarodowe, korespondencyjne, międzymiastowe itd. — nietylko zawody! Celem Związku Strzeleckiego w tej dziedzinie jest powszechne przystosowanie strzeleckie mas, ich usportowienie i przez nie zagarnięcie w orbitę sportu również tych mas, które nie mają dość siły na załodnienie inicjatywą lub nakazem. Nie chcę bynajmniej śpiewać wyłącznie na cześć Związku Strzeleckiego, — ale nie mogę pominąć istotnych zasług, położonych przezeń dla strzelectwa narodowego. Trzeba bowiem pamiętać, że nie wszystkie przykazania i metody propagandy sportowej można stosować do wszystkich gałęzi sportu narodowego, gdyż nie każdy sport da się unarodowić! Dla nacechowania jakiegokolwiek gałęzi sportu — ten plus powszechności — potrze-

Prócz zawodów oddziałowych — odbywają się zawody okręgowe, a następnie główne, czyli o mistrzostwo Związku Strzeleckiego. W ten sposób przeprowadzonych zostało już 7 corocznych zawodów strzeleckich.

W bieżącym roku odbędą się już 5-te z kolei narodowe zawody strzeleckie. Wielką pomoc w organizacji zawodów okazuje wojsko, wypożyczając broń, strzelnice, dając ludzi do pomocy itd. Subwencjonuje zaś Państwowy Urząd W. F. i P. W., który kieruje ruchem strzeleckim w Polsce, tj. w wojsku i w społeczeństwie cywilnym.

Niezależnie od zawodów związkowych, organizuje corocznie Związek Strzelecki t. zw. zawody strzelec-

Nietylko zawody są głównym punktem programu strzeleckiego Związku Strzeleckiego. Nietylko za-

ne jest przede wszystkim samopoczucie powszechności, która nie znosi klas, przywilejów, protekcji i specjalnej zachęty. Otóż — metoda unaradawiania strzelectwa, początkowo monopolizowana, — jest dzisiaj dla Związku Strzeleckiego codzienną karmą, której nie żałuje również innym organizacjom społecznym lub o charakterze zbliżonym do wojskowego. Metodę stworzyło życie, karmą się stała sama z nawyczki pracy i konieczności narodowej. W ten sposób Związek Strzelecki stał się ojcem prawdziwym narodowego sportu strzeleckiego w Polsce. O działalności jego na terenie międzynarodowym powiem w następnym odczycie.

Z pośród innych stowarzyszeń, zajmujących się narodowym przysposobieniem strzeleckim wybijać się zaczął Związek Harcerstwa Polskiego, który w dekalog harcerskich obowiązków wplótł również czuwanie z bronią u nogi. — Niemniejszą wagę do wartości sportu strzeleckiego przypisuje cały szereg innych organizacji, aczkolwiek działalnością swoją nie mogą dorównać jeszcze Związkowi Harcerskiemu. Jak dalece posunięto propagandę sportu strzeleckiego w straży pożarnej, w policji i w organizacjach kobiecych — wywnioskować możemy ze sprawozdań zawodów strzeleckich. Wprawdzie w straży pożarnej młody to jeszcze sport, ale zakrojony na szerszy rozmach. Pocięszającym objawem racjonalnej propagandy strzelectwa jest udział policji państwowej w imprezach strzeleckich.

Niejedna karta pochwały należałyby się organizacjom kobiecym i stowarzyszeniom strzeleckim, czyli tak zwanym klubom, powstałym w ostatnich latach ubiegłego dziesięciolecia. Kobiety zwłaszcza wykazały niemały postęp w rozwoju sportu strzeleckiego, w którym nie chcą być wyodrębnione. Nie można wprawdzie powiedzieć, aby sięgał on w masy niewieście, ale nie wolno przemilczeć o gorliwości, jaką odznaczają się organizacje kobiece do obrony kraju w propagandzie sportu strzeleckiego. Udział ich w imprezach strzeleckich jest dowodem, że kobiety doceniają należycie wartość wyszkolenia strzeleckiego nie tylko jako sportu systemu nerwowego, ale zarazem jako sportu narodowego. Zeszłoroczne ogólnopolskie zawody strzeleckie kobiet wykazały dość wysoką klasę zawodniczek.

Trudno tu wymienić szczegółowo wszystkie stowarzyszenia i określić ich rolę w akcji rozwoju sportu strze-

leckiego. Muszę ograniczyć się do następującej ich charakterystyki:

Młodzież zorganizowana w stowarzyszenia strzeleckie, sportowe i przysposobienia wojskowego nie jest obojętna dla strzelectwa. We krwi polskiej płynie szerokim łozem zamiłowanie do tego sportu; w tradycji narodowej tkwi znaczenie i wiek rycerskich upodobań strzeleckich.

Mniej na wsi, niż w mieście — rozwija się sport strzelecki. Wieś może przemówić wówczas, gdy do trze pomocna dłoń gminnych komitetów p. w., gdy kłusownik nie będzie dla satysfakcji i tylko własnej zabijał szaraka lub lisa, ale ze swobodą sportową ćwiczyć będzie oko i dłoń na gminnej strzelnicy. Wieś — pójdzie w miejskie masy strzeleckie, gdy dla niej otworzymy skarbnicę ułg w nabywaniu taniej broni i amunicji, gdy w każdej wsi zapanuje zdrowa propaganda sportu strzeleckiego. Tego oczekiwać należy od związków młodzieży wiejskiej, polskiej, katolickiej, ludowej, — od tych czynników, które mają bezpośredni wpływ na młodzież.

Wówczas strzelectwo stanie się naprawdę ludowym sportem!

Gdy w II-gim dziesięcioleciu naszej niepodległości państwowej spełnimy jedno tylko zadanie tj. zabudujemy całą Polskę strzelnicami małoskalibrowymi, — reszta zadań będzie łatwiejszą do wykonania. A wyobrażam je sobie w następujący sposób:

1. narodowe strzelectwo musi mieć podstawy racjonalnej rozbudowy — stworzone przy współpracy wszystkich miarodajnych czynników, kierowanej centralnie przez Państwo w Urząd W. F. i P. W.;
2. organami tej współpracy powinny być:
  - a) stowarzyszenia strzeleckie, zjednoczone w jedną wspólną organizację centralną;
  - b) stowarzyszenia sportowe;
  - c) stowarzyszenia przysposobienia wojskowego;
  - d) szkolnictwo wzgl. władze szkolne;
  - e) wojsko (nawiasowo mówiąc, rozmyślnie pominąłem wojskowy sport strzelecki, o którym powiem szerzej w następnym artykule);
  - f) komitety w. f. i p. w.,

3. propagandę sportu narodowego krzewić należy przez częste zawody strzeleckie;
4. czynnikami propagandy powinny być:
  - a) gęsto rozsiane strzelnice,
  - b) tania broń i amunicja,
  - c) dostępna ustawa,
  - d) wychowanie narodowe,
  - e) prasa codzienna i fachowa,
  - f) wydawnictwa popularne;
5. do współpracy w akcji rozwoju sportu strzeleckiego powinien przystąpić przemysł polski i kupiectwo polskie;
6. sport strzelecki powinien być traktowany conajmniej na równi z innymi ważnymi gałęziami sportu;
7. należy w najbliższej przyszłości zwołać I powszechny kongres strzelecki (z okazji Wystawy Krajowej w Poznaniu), celem zjednoczenia rozprószanych wysiłków i zbudowania jednolitych podwalin dla rozbudowy narodowego sportu strzeleckiego.

Nie oglądając się na metody pracy, stosowane w obcych państwach, powinniśmy wytworzyć swoiste zasady rekonstrukcji tradycji strzeleckich i produkując w kraju zastępy wykwalifikowanych propagatorów strzelectwa, dążyć etapami do rozpowszechnienia jego w najgłębsze sfery naszego narodu. Wyjść bowiem nam należy z założenia, że o ile chcemy uczynić ze strzelectwa prawdziwie narodowy sport, — unikać musimy produkcji wyłącznie na eksport lub na pokaz.

Polski sport strzelecki cechować powinny:

1. powszechność udziału,
  2. patriotyzm szczery,
  3. racjonalność propagandy,
  4. systematyczność pracy,
  5. ambicja narodowa,
  6. rozmach i stopniowość — w rozwoju,
  7. trwałość tradycji,
- a nade wszystko znamieniem jego powinna stać się dewiza:

Bystre oko, zdrowe nerwy —  
[wprawna dłoń  
Chłuba twoja i pożytek —  
[to Ojczyzny broń

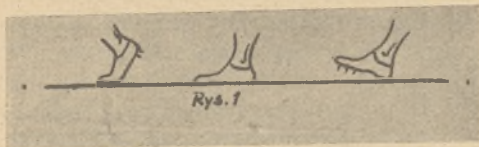
*Kpt. Dobrowolski,*  
instruktor Centr. Wojsk. Szkoły W. F.

# Skok w dal z rozbiegiem

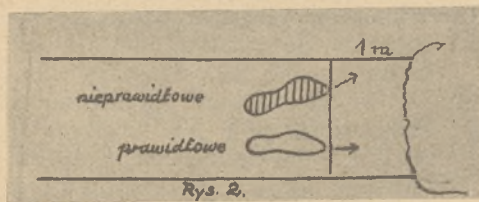
## Technika skoku w dal.

(Ciąg dalszy.)

Odbicie: Dobre odbicie polega na tem, by w odpowiednim, końcowym momencie rozbiegu, wbić szybko i silnie nogę w belkę, i to najpierw pięta, następnie przejść na podeszew, a wreszcie na palce z jednoczesnym wyprostowaniem nogi odbijającej we wszystkich stawach i poderwaniem nogi wolnej ugiętej w kolanie, wysoko ku górze. (Rys. Nr. 1.)



Maksymalne wykorzystanie energii w momencie odbicia jest rzeczą najważniejszą i zarazem najtrudniejszą. Pierwszym warunkiem powodzenia jest w tym wypadku dobre miejsce odbicia, następnie prawidłowe postawienie stopy i odpowiednie przejście z pięty na palce, a wreszcie dobre umieszczenie środka ciężkości i kąta odbicia. Miejsce odbicia warunkuje dobry rozbieg (o czem wyżej), prawidłowe postawienie stopy winno być prostopadłe do belki, a nie ukośnie, gdyż to zmniejsza siłę odbicia. Prócz tego utrudnia to przejście z pięty na palce i w złym kierunku skierowanie środka ciężkości. (Rys. 2.)



Środek ciężkości w chwili największego nacisku nogi odbijającej na belkę (t. j. gdy kolano jest silnie ugięte) winien znajdować się na linii przechodzącej przez punkt odbicia, tak, by siła odbicia, jeśli uplastyczniemy ją sobie jako prostą biegnącą do góry, trafiła akurat w sam środek ciężkości. Ciało w tem położeniu nie może być ani podane do tyłu, ani zgięte zbyt ku przodowi, gdyż w tym ostatnim wypadku z powodu złego umieszczenia środka ciężkości, nóg nie można unieść wysoko do góry, skok jest płaski, a przez to lądowanie szybsze. To samo powtarza się i wtedy, gdy zawodnik nogę wolną za bardzo wyrzuci do przodu, wtedy środek

ciężkości przesunięty zostaje zbyt blisko tyłowi, co skraca długość skoku. Najlepiej w momencie odbicia nogę wolną ułożyć tak, jak do wstępowania na schody. Wszyscy początkujący skoczkowie mają właśnie tę wadę, że w chwili odbicia pochylają tułów zbyt blisko ku przodowi. Tego rodzaju zgięcie ciała działa bardzo ujemnie na sam skok, zasadą bowiem skoku jest całkowite rozprężenie mięśni w momencie odbicia. Rozprężenie mięśni i wyprostowanie stawów przy zgięciu ciała w tak krótkim momencie czasu, jakim jest odbicie przy dużej szybkości biegu, wymaga niezwykłej rutyny i nadzwyczajnej elastyczności mięśni, co nie zawsze nawet udaje się renomowanym skoczkom. Ramiona współdziałają jednocześnie z pracą nóg i przez wzniesienie ku górze pomagają do podniesienia ciała. Kąt nachylenia w momencie odbicia winien wynosić niewiele więcej 60°.

Praca w powietrzu. Praca w powietrzu dąży do jaknajlepszego umieszczenia środka ciężkości, za pomocą odpowiednich ruchów rąk i nóg. Mylą się ci, którzy twierdzą, że praca podczas lotu może wyrzucić wpływ na przesunięcie ciała skoczka w powietrzu. Fizycznie jest to wprost nie do pomyślenia, gdyż żadnego ciała bez punktu zaczepienia przesunąć nie można, niezbitą zaś prawdą jest fakt, że właśnie przez wyżej wspomnianą pracę stwarza się warunki sprzyjające do długiego skoku: ciało, skutkiem prawidłowego umieszczenia środka ciężkości, zostaje dłużej w powietrzu zawieszony, a dzięki sile rozbiegu i odbicia daleko w przód przesunięte. Powodzenie skoku w bardzo dużej mierze zależy właśnie od odpowiedniego umieszczenia i utrzymania w locie środka ciężkości. W praktyce często się zdarza, że skoczek, posiadający dobry rozbieg (co gwarantuje połowę powodzenia) i silne odbicie, przegrywa do zawodnika nieposiadającego tych warunków, głównie z tego powodu, że jest zbyt pochylony ku przodowi, przez co środek ciężkości nie ma odpowiedniego położenia. Przeciwnik zaś, który mu nie dorównywa w rozbiegu ni w odbiciu, zwycięża odpowiednią i prawidłową pracą w powietrzu. Np. Klumberg przy biegu 11 klm. na 100 min. skakał 7,24. Praca w powietrzu zależna jest od stylu skaczącego. Najczęściej

spotykanymi stylami są: 1. nożycowy, 2. kuczny, 3. piersiowy. Ten ostatni nazywają ponadto stylem fińskim.

**Styl nożycowy.** Najpopularniejszym stylem skoku w dal jest właśnie nożycowy. W momencie odbicia (zakładamy, że zawodnik odbija się nogą prawą) lewą nogę wraz z prawym ramieniem wyrzuca się swobodnie w górę, przytem nogę wolną w ten sposób, by noga była w kolanie zgięta, a udo wysoko do góry podciągnięte. W następnym momencie po oderwaniu ciała od ziemi, nogę odbijającą podciąga się ku górze, nogę zaś wolną opuszcza się w dół i ku tyłowi na miejsce lewej nogi. Ramię po stronie nogi wolnej wznosi się jednocześnie ku górze. Ta zmiana nóg nazywa się właśnie nożycami i zostaje wykonana w pierwszej części skoku, t. j. od chwili odbicia do najwyższego wzniesienia. Bezpośrednio potem nogę opuszczoną szybkim i silnym ruchem podciąga się z powrotem wwyż, a zbliżając się do lądowania, nogi wciąga się ku przodowi, aby osiągnąć jaknajdłuższy skok. Jednocześnie silnym zamachem ramion przodem w dół, pochyła się tułów ku przodowi celem „zważenia” ciała, by zawodnik, lądując, nie upadł w tył, lecz w przód.

**Styl kuczny.** Po odbiciu (odbicie prawą nogą) nogę wolną ugiętą w kolanie podkurcza się wysoko, ramię prawe wyrzuca się wwyż. Tułów wyprostowany, podany ku przodowi, lecz nie usztywniony. W następnym momencie nogę odbijającą podciąga się do nogi wolnej i równocześnie lewe ramię zamachem od dołu wznosi się bokiem ku górze. Uzyskuje się w ten sposób pozycję siedzącą. Tułów nie może być zgięty w krzyżu i załamany w stawach biodrowych, pierś musi być podana ku przodowi. Przy lądowaniu, nogi należy wyciągnąć ku przodowi, ramionami zaś wykonać zamach przodem ku tyłowi, aby „zważyć” ciało ku przodowi.

**Styl piersiowy.** W Polsce jest najmniej znany i prawie niestosowany, jakkolwiek ma bardzo ładną przeszłość za sobą. Stylem tym a właściwie bardzo do niego podobnym skakał między innymi zwycięzca Igrzysk Olimpijskich w Amsterdamie, Amerykanin Hamm. Klumberg tym stylem osiągał 7,20 a Finlandczyk Tuulos

7,45 mtr. Styl ten jest bardzo mało skomplikowany i ma tę dobrą stronę, że zmusza zawodnika po odbiciu do wyprostowania tułowia, a więc do prawidłowego umieszczenia środka ciężkości. W momencie odbicia (nogą lewą) prawa noga przechodzi do przodu, dzięki nabranej sile rozbiegowej. Prawe ramię wznosi się w górę. Po oderwaniu się od belki w chwili wznoszenia się ku górze, należy prze-

giąć się do tyłu. Noga lewa odbijająca dochodzi do wolnej, ciało uzyskuje położenie prawe ze klęczące z przegięciem w tył. Ramię lewe wznosi się w tym czasie od dołu bokiem wwyż. Przy lądowaniu należy zama hem ramion w dół i tułowiem w przód wyrzucić nogi przed siebie. Lądować podobnie jak przy stylach nożycowym i kucznym.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Gimnastyka dla zdrowia

Ćwiczcie codziennie w domu!

Program 1.

1. Marsz w miejscu ze skurczem nóg.
2. Wymachy ramion w przód.
3. Skłony głowy w przód, w tył i w bok.
4. Wspięcia i przysiady.
5. Skurcz ramion — i rzuty w bok, w wwyż.
6. Stopy wraz, chwyt bioder — i skłony tułowia w bok.
7. Podskokami zaznaczanie kroku w miejscu ze skurczem nóg.
8. Ramiona w dół w krzyż — i rozmachy bokiem wolno ze wspięciem.
9. Klęk rozkroczny — i skłony tułowia w tył.
10. Podskoki jedno-nóż, druga w przód — i postawa równoważna na nodze wspiętej, ramiona w bok.
11. Klęk podparty, — skurcze i wyprosty ramion.
12. Zakrok wspięty, ramiona w bok — i podnoszenie nogi zakroczonej.
13. Leżenie tyłem, wsparcie stóp — i wyprosty do siadu płaskiego i opady w tył.
14. Leżenie przodem, wsparcie stóp i skłony tułowia w tył. Stanie na rękach.
15. Podskokami rozłoki. Skurcze i wyprosty ramion w dół.
16. Bieg w miejscu.
17. Rozkrok — i skręty tułowia ze swobodnym zamachem ramion.
18. Podskoki obunóż. Skok rozkroczny.
19. Wznosy ramion i opusty.
20. Marsz w miejscu ze skurczem nóg.

Ćwiczenia zestawione w tym programie należy wykonywać w ciągu miesiąca według następującego objaśnienia:

**Objaśnienia:**

1. Stajemy na środku pokoju w swobodnej postawie zasadniczej i maszerujemy stale w jednym

miejscu; kurcząc nogi naprzemian, unosimy kolana na wysokość bioder, ramionami poruszamy tak samo jak w marszu zwykłym. Początkowo marsz ten jest bardzo wolny i krótkotrwały np. w pierwszym tygodniu na sekundę wypada jeden krok a ćwiczymy przez pół minuty, w drugim i trzecim tygodniu zwiększamy nieco tempo i czas trwania. W czwartym tygodniu maszerujemy całą minutę w tempie normalnym.

2. Z postawy zasadniczej wolnym ruchem wznosimy wyprostowane ramiona na wysokość barków, potem opuszczamy je w dół tą samą drogą. Zwracamy tu uwagę na zachowanie kierunku i dokładność ruchów. Po dwu- lub trzykrotnym powolnym ruchu ćwiczymy wymachy ramion w tempie szybszym przy zachowaniu dokładności wykonania. Powtarzamy je 15 do 20 razy.
3. Stojąc w tym samym miejscu skłaniamy głowę w przód i ściągamy brodę w dół a potem w tył w ten sposób, że odchylając głowę w tył staramy się utrzymać brodę ściągniętą jak najbardziej w dół, nie podnosząc przytem barków. Ruch powtarzamy w tempie wolnym do 10 razy.

Skłony głowy w bok ćwiczymy po opanowaniu skłonów w przód i w tył; wykonuje się je następująco: raz skłaniamy głowę, raczej podchylamy ku lewemu barkowi, drugi raz ku prawemu. Odbywa się to w tempie wolnym do 10 razy lub w tempie szybszym 6 razy.

4. Wspięcia znaczy stanąć na palcach tak, by pięty były możliwie najwyżej i razem a całe ciało jak w postawie zasadniczej. Ze wspięcia wykonujemy przysiad w ten sposób, że nie zmieniając położenia stóp uginamy nogi w stawach kolanowym, biodrowym i skokowym i obniżamy tułów





tak daleko jak na to pozwala budowa. W przysiadzie kolana są oddalone od siebie.

Przez wyprostowanie nóg dochodzimy z powrotem do wspięcia, poczem stajemy na całych stopach.

Początkowo wolno wykonujemy to ćwiczenie, by go łatwiej opanować, po wprawie albo zmieniając tempo, albo mieszamy wolne przysiady z szybkimi. Powtarzają od 5 do 10 razy.

5. Jeżeli w postawie zasadniczej podniesiemy same przedramiona tak daleko, aby palce rąk dotykały barków a także były jak najbliżej tułowia, otrzymamy położenie — ramiona skurcz. — Z tej postawy wyjściowej zwracamy ręce palcami w bok lub w górę i prężymy całe ramię w kierunku wskazanym przez palce. Po opanowaniu kierunku ruchu powtarzamy ćwiczenie rzutem. Tak przy prężeniu jak przy rzutach ramion zwracamy uwagę na doprowadzenie ruchów do ostatecznej granicy. Powtarzamy od 5 do 10 razy.

6. W postawie zasadniczej łączymy stopy i kładziemy ręce na biodrach, następnie w wolnym tempie skłaniamy tułów w lewo i prostujemy, poczem skłaniamy w prawo i znowu prostujemy. Ruch ten powtarzamy od 3 do 6 razy. W wykonaniu zwracamy uwagę, aby skłony odbywały się dokładnie w bok i aby głowa skłaniała się równomiernie z tułowiem. Po powolnych skłonach należy wykonać jeden lub dwa szybkie skłony.

7. Ręce na biodrach lub swobodnie opuszczone. Podskakując na nodze prawej kurczymy lewą tak wysoko, by kolano osiągnęło wysokość bioder. Stąd opuszczamy nogę i w odległości jednej stopy palcami silnie uderzamy o ziemię. Podskakując poraz wtóry na tej samej nodze, kurczymy lewą i spuszczaamy w dół do prawej. Następnie podskakujemy na nodze lewej a ruch wykonujemy prawą. Ćwiczenie wykonujemy na cztery tempa, a powtarzamy go 10 do 15 razy.

Po zupełnym opanowaniu winno być płynnie wykonane.

8. Swobodnie opuszczone ramiona krzyżujemy w okolicy nadgarstka i ręce zwijamy w pięść. Stąd bokiem wnosimy ramiona wolno w górę tak, aby były wyprostowane, jednak nie sztywne,

a ręce zwrócone kciukami w górę, następnie swobodnym ruchem ramiona wracają do pierwotnego położenia. Ćwiczenie to wykonujemy płynnie a powtarzamy go do 10 razy. Po uzyskaniu wprawy równocześnie z wymachem ramion w bok stajemy we wspięciu a z opustem ramion w dół wracamy na całe stopy.

9. Klęcząc, skłaniamy w tył tułów wraz z głową tak daleko, dopóki możemy zachować równowagę a następnie prostujemy się. Ręce mogą być złożone na udach lub na biodrach. Ćwiczenie wykonuje się wolno dwa do czterech razy.

10. Wznosimy lewą nogę w przód i podskakujemy kilkakrotnie na nodze prawej. Po czterech lub sześciu podskokach stajemy na wspiętej prawej nodze a lewą kurczymy i wnosimy ramiona w bok. W tej postawie wytrzymujemy kilka sekund i wracamy do postawy zasadniczej. Następnie powtarzamy ćwiczenie na drugiej nodze.

11. W klęku podpartym umieszczamy ręce pod czołem na szerokości barków. Palce są zwrócone w przód. Kilkakrotnie uginamy i prostujemy ramiona w łokciach w różnym tempie, w szybkim i powolnym. Szczególną uwagę zwracamy na zupełne wyprostowanie ramion. Ćwiczenie powtarzamy do 10 razy.

12. Stojąc na nodze lewej, prawą wyprostowaną opieramy palcami z tyłu w odległości jednej stopy i równocześnie wnosimy ramiona w bok. Z tej postawy wyjściowej kilkakrotnie podnosimy w tył prawą nogę a równocześnie pochylamy tułów nieznacznie w przód i uginamy nieco nogę lewą. Po dwu- lub trzykrotnym powtórzeniu wykonujemy to samo na nodze prawej.

13. Kładziemy się tyłem na podłodze, stopy wsuwamy pod szafę lub biurko, ramiona przylegają wzdłuż tułowia lub są złożone na biodrach. Następnie podnosimy tułów w pion do siadu. Podnoszony tułów wraz z głową ma być tak wyprostowany jak w leżeniu tyłem. Z siadu znowu tułów opada w tył do leżenia, lecz również zupełnie wyprostowany. Ćwiczenie to powtarzamy powolnie 4 do 6 razy.

14. Bezpośrednio po poprzednim ćwiczeniu obracamy się twarzą do podłogi a stopy w dalszym

ciągu trzymamy pod szafą. Teraz, trzymając ramiona wzdłuż tułowia lub na biodrach, skłaniamy tułów w tył i opuszczamy swobodnie na podłogę; ćwiczenie powtarzamy 4 do 6 razy.

Stanie na rękach ćwiczymy przed drzwiami.

15. Przyziemnym podskokiem dochodzimy do rozkroku, z którego bezpośrednio podskokiem wykonujemy zeskok. Ćwiczenia powtarzamy w rytmie do 10 razy przy swobodnym układzie ciała.

Skurcz ramion jak pod 5, na miękko a wyprosty w dół wykonujemy bardzo intensywnie i najkrótszą drogą do 10 razy.

16. Do biegu w miejscu przybieramy taką postawę jaką mamy w zwykłym biegu, mianowicie: tułów wyprostowany jest pochyłony nieco w przód, ramiona zgięte w łokciach do kąta prostego wykonują ruchy wahadłowe naprzemian, głowę trzyma się miernie. Początkowo czas biegu ograniczyć do pół minuty i zwiększać go z każdym tygodniem, do pełnej minuty w końcu miesiąca.

17. Stajemy w takim rozkroku, by pięty były oddalone od siebie na szerokość bioder i z zamachem swobodnie opuszczonych ramion skręcamy tułów w lewą i prawą stronę. Zamach ramion rozpoczyna się na wysokości bioder a po każdym skręcie stopniowo wznosi się aż do wysokości barków, skąd przy następnych skrętach opada śrubowato do pierwotnego położenia. Ćwiczenie powtarzamy trzy do cztery razy. W wykonaniu zwracamy uwagę na to, by ruch odbywał się tylko w tułowiu, poczynając od bioder w górę.

18. a) Na palcach obu nóg wykonujemy 10 lub 15 przyziemnych podskoków.

b) Po czterech podskokach na palcach obu nóg wyskakujemy w górę i w locie wykonujemy rozkrok i wznosimy ramiona w bok. Zeskakując łączymy nogi i opuszczamy ramiona w dół. Skok ten powtarzamy 3 do 5 razy.

c) Po czterech podskokach obu nóg wyskakujemy w górę i wykonujemy duży krok w powietrzu. Zeskakując łączymy nogi.

19. Wolno, miękko i swobodnie wnosimy ramiona w bok i spokojnie opuszczamy je w dół 5 do 6 razy.

20. Tak samo jak pod 1. z tem, że pod koniec marsz staje się czem raz wolniejszy.

\* \* \*

Dla ludzi obytych z ćwiczeniami programy te nie będą żadną nowością a tylko pomocą i ułatwieniem, inni na-

tomiast muszą dokładnie przeczytać objaśnienia, by zrozumieć wszystkie ćwiczenia.

Przy wykonywaniu ćwiczeń najlepiej pomagać sobie liczeniem, celem zachowania rytmu w ruchach i niestrzymywania oddechu. R. S.

## Międzynar. zawody pięściarskie Poznań-Wrocław kończą się remisowo 8:8

Technicznie górują Polacy. Pewne prawie zwycięstwo wypuściliśmy z rąk.

Po świetnym zwycięstwie Poznańczyków nad pięściarzami śląskimi, zainteresowanie boksem zostało silnie spotęgowane — z niekłamana ciekawością zwolennicy rękawicy oczekiwali starcia dwóch zespołów o wyrobionej już reputacji. Jakiem zainteresowaniem cieszyły się te zawody — najlepiej świadczy fakt, że z Katowic zjechali się goście z prezesem PZB p. dr. Salc'm i kpt. Uhaczem na czele — byli przedstawiciele Warszawy i szeregu miast prowincjonalnych. Sala „Metropolis" nie była tak szczerze zapełniona, jak podczas spotkania z reprezentacją Górnego Śląska, a powodem tego zbyt drogie miejsca.

Punktualnie o godz. 12-iej prezes POZB p. Baranowski wita zgromadzonych przedstawicieli władz, prasy i publiczności oraz drużynę gości, wręczając równocześnie proporzec. Przedstawiciel Wrocławia p. Lachmann przemawia krótko w języku niemieckim, odwzajemnia się również proporczykiem — poczem wkracza na ring drużyna gości, a za nią wchodzi reprezentacja Poznania, obie witane rzesistemi oklaskami. Po wspólnej fotografii przystępują strony do walki. W ringu sędziwał por. Laskowski, na punkty pp. Lachmann i Dolata.

Waga musza. Stępniak — Grunwitz.

Z miejsca przechodzi do ataku prezentujący się sympatycznie Stępniak. Ma on lekka przewagę, orientuje się lepiej — pro-

wadzi też lekko w pierwszym kole. W drugiej rundzie silnie zaatakował G., lecz Stępniak, walczący zacięcie, nie pozwala sobie wydrzeć prowadzenie, a przeciwnie punktuje nieznacznie słabnącego Grunwitza. Ostatnie starcie przynosi już pełne wyjaśnienie — Niemiec puchnie, a Stępniak, walczący wciąż w jednym systematycznym tempie, wychodzi jako zwycięzca z wysoką różnicą punktów.

Waga kogucia. Głon — Büttner.

Głon należy do najlepszych, technicznie wyszkolonych pięściarzy polskich — jego walki jednaję coraz większe szeregi pięściarzy. Rozporządzający lepszym ciosem B. nie jest w stanie znaleźć miejsca wolnego, ażeby zadać uderzenie Głonowi, który chwytą wszystko na rękawice względnie B. nadziewa się na dobrze parującego ciosy Poznańczyka. W drugiej rundzie znacznie przeważa Głon, a B. wyraźnie unika walki, uciekając raz po raz do liny, walcząc na czas. Im bliżej końca, B. słabnie znacznie i w marę tego rośnie przewaga Głona, którego zupełna wygrana ani na chwilę nie była wątpliwa.

Waga piórkowa. Forlański — Bartneck.

Forlański walczy aż nadto ostrożnie, mając przed sobą doskonałego przeciwnika, rozporządzającego bardzo silnym uderzeniem, a orientuje się słabiej od swych kolegów klubowych. W drugiej rundzie F. się poprawia mimo kilku dobrze ulokowa-

nych ciosów, odebranych od B. Technicznie podobał się więcej F., jednak walka B. była skuteczniejsza, a nawet można powiedzieć, że B. ma ruchy bardzo nieestetyczne. Spotkanie trzecie wypadło jeszcze dla naszego pięściarza najlepiej, jednak nie starczyło czasu, by utracone punkty dogonić. Wygrał zasłużenie na punkty B.

Waga lekka. Anioła — Zipra.

Zipra dysponuje bardzo ładnymi uderzeniami seryjnymi i w pierwszym starciu znakomicie wykorzystał jeden z takich momentów, zdobywając znaczne prowadzenie. Dopiero pod koniec zaczyna mścić Anioła. W starciu drugim Z. broni się więcej — Anioła przeszedł już do ofensywy i nadrobił wiele z utraconych punktów. Mile natomiast rozczarował Anioła w starciu ostatnim — zachęcany gromkimi okrzykami swych sympatyków i dobrze pouczony przez sekundanta Stama — widząc coraz więcej wypompowanego Niemca, silnie atakuje i odnosi zwycięstwo. Właściwym wynikiem były remis, jednak w spotkaniach międzynarodowych, jeżeli inaczej nie umówiono, wyników remisowych się nie uznaje. Polacy prowadzą więc 6:2.

Waga półśrednia. Arski — Szolz.

Tempo początkowo słabe — pięściarze zajmują stanowiska wyczekujące — serje dobrze obmyślanych ataków rozpoczyna Arski, częstując Sz. swymi wypróbowanymi sierpowymi i prostemi. Niemiec wali wiele w próżnię — atakuje z widoczną treścią, cbawiając się k. o., specjalnie chroni swęj lewej szczęki. Trzecie starcie opanował w zupełności Arski, nie mógł jednak twardego Szolza posłać na deski. Zwycięstwo przyznano jednogłośnie.

Waga średnia. Majchrzycki — Tobbeck.

Tobbeck należy do czołowych pięściarzy Niemiec, a nawet liczą się, że przedzie w szeregi zawodowców. Ostatnio w Katowicach trzymał się bardzo dzielnie przez 6 rund ze znanym pięściarzem Pistulą. Majchrzycki — jest w tej kategorii właściwie debiutantem — walka ta była jego piątą i miał też zadanie trudne — przeciwstawił się bezwzględnie najlepszemu

## Wychowanie fizyczne w szkole powszechnej

(Ciąg dalszy.)

Podręczniki szkolne.

W numerze przedostatnim, t. j. z dnia 14 b. m. omówiliśmy częściowo podręczniki, przeznaczone do nauki gimnastyki w szkole. Dziś kończymy wymienienie podręczników gimnastycznych i podajemy dalsze, omawiające te gałęzie wychowania fizycznego, które w szkole powszechnej są obowiązujące.

Biblioteczka podręczna czy szkolna każdego nauczyciela szkoły powszechnej powinna więc dzisiaj z dziedziny gimnastyki zawierać następujące podręczniki:

1. W. Sikorski: „Gimnastyka" część I, r. 192 (lub r. 1927).
2. Gebethnerówna, Filipowicz, Majkowski: „Gimnastyka metodyczna dla szkół", wydanie drugie.

3. Gebethnerówna: „Gimnastyka dla dziatwy młodszej".

Z wymienionych podręczników, na właściwym, odpowiadającym dzisiejszej wiedzy naukowej poziomie stoi tylko podręcznik pierwszy. Ponieważ jednak, jak już wspomnieliśmy w artykule poprzednim, druga i trzecia jego część jest jeszcze w opracowaniu, dobrą przysługę spełniają dziś oba następne podręczniki, mianowicie „Gimnastyka metodyczna" i „Gimnastyka dla dziatwy młodszej", z których pierwszy jest treściwie i przystępnie ujętą książeczką, zawierającą ważne wskazówki metodyczne, bardzo potrzebne do pracy praktycznej nauczyciela, i zbiór postaw i ruchów; drugi podręcznik zawiera zespół ćwiczeń dla dziatwy w początkowym, wstępnym okresie życia szkolnego i dział ćwiczeń o charakterze naśladowczym i zabawowym. Odpowiednie wzory lekcyjne uzupełniają całość i ułatwiają nauczycielowi rozpoczęcie pracy.

## Zabawy i gry.

Drugim działem wychowania fizycznego, ujętym w programie nauczania w szkolnictwie powszechnym, są gry i zabawy.

W tej dziedzinie odpowiednimi źródłami są w pierwszym rzędzie te podręczniki, których celem jest dostarczenie szkole zbioru zabaw i gier, stanowiących pewną ograniczoną całość, tak ze względu na wiek młodzieży, jak też i cel wychowawczy.

Podręcznikami temi są:

1. Piasecki: „Zabawy i gry ruchowe dzieci i młodzieży".
2. Sikorski: „Gry i zabawy ruchowe".
3. Gebethnerówna, Karasiówna, Filipowicz: „Gry i zabawy ruchowe", wydanie trzecie.

Nauczyciel może czerpać z nich, zależnie od potrzeby, te zabawy i gry, które odpowiadają danemu wiekowi dziatwy. Może nimi uzupełniać program gimnastyki, włączając do odpo-

pięściarzowi zespołu wrocławskiego i gdyby posiadał lepszą siłę ciosu, która szwankuje u niego bardzo, spotkanie to mógłby był wygrać. Technicznie — grubo lepszy od T. Silne ciosy wyrzuca M. — Raz idzie na deski do dwóch. Tobbeck fizycznie znacznie silniejszy, pcha wiele, M. nie może się oprzeć sile Niemca i przegrywa bardzo nieznacznie na punkty.

Waga półciężka. Wiśniewski — Sängner.

Wiśniewski miał walczyć z Kottisem, z którymby napewno wygrał, tem bardziej, że w spotkaniu z S. zareprezentował się z jak najlepszej strony. Ponieważ wyznaczony do walki z S. Tomaszewski się nie stawił (podobno POZB polecił jemu walczyć w wadze ciężkiej bez jego uprzedniej zgody, a ponieważ jest w wadze półciężkiej, do walki nie stanął) i za zgodą obu stron W. dostał najniespodziewaniej, jako mistrz Polski — mistrza Niemiec S. Wiśniewski spisał się dzielnie, a nawet można powie-

dzieć uzyskał pełny sukces, nie dając się pokonać przez k. o. S. naogół górował, chociaż i W. raz po raz darzył go ciosami, które jednak S. słabo odczuwał. Zwycięstwo S. na punkty było ogólną niespodzianką. W. walczył o wiele lepiej, niż na mistrzostwach.

Walka ostatnia w wadze ciężkiej, która przez porozumienie nie doszła do skutku, wyrwała z rąk Poznania prawie pewne zwycięstwo; walkę tę przyznano jako walkower dla Wrocławia. Każda z drużyn otrzymała po pucharze, a specjalne nagrody za najładniejsze walki otrzymali: Anioła, Stępniak i Wiśniewski. Ciekawe, dlaczego nie odznaczono Głona — bezwzględnie najładniej walczącego.

Strony uzyskały więc po punktów 8:8. Po zawodach odbył się bankiet, wydany przez Związek Okręgowy.

Bokserzy nasi udowodnili, że z powodzeniem mogą się mierzyć z najlepszymi pięściarzami zagranicznymi.

## Życie sportowe na Pomorzu

O sporcie pomorskim, wykazującym coraz to większą ruchliwość, szersza prasa sportowa pisze naogół nie wiele. Czyny się przez to szkoda tak ważnemu ośrodkowi jakim jest Pomorze. Redakcja „Junaka” natomiast szczególnie skrupulatnie odnosi się i śledzi akcję wychowania fizycznego. Korzystając z nadarzającej się okazji, uprosiliśmy znanego sportowca i działacza na gruncie pomorskim, p. Szczerbowskiego, wiceprezesa Toruńskiego Klubu Sportowego, o swoje spostrzeżenia i uwagi o minionym i przyszłym sezonie sportowym. Pan S. podaje co następuje:

Podobnie jak w innych okręgach dominującą dziedziną jest piłka nożna. Ze względu na to, że w jednym z ostatnich numerów „Junaka” był wywiad z prezesem Pom. Okr. Zw. Piłki Nożnej — dodam, że z chwilą przeniesienia siedziby z Torunia do Bydgoszczy, organizacyjnie postawiony został na jaknajlepszym poziomie. Liczba towarzystw wzrosła również. Tennis w roku bieżącym ma widoki dalszego pomyślnego

rozwoju. Dotąd Toruń górował, jednak w roku bieżącym weźmie przewagę Bydgoszcz. Przebywający tam Ignacy Tłoczyński, który bił na kortach AZS—Poznań doskonałego Wermińskiego, stanowi główną siłę i jest równocześnie trenerem tamtejszych tenisistów.

Toruń i Bydgoszcz budują nowe korty, na których rozegrane zostaną mistrzostwa Pomorza. Z pozostałych miast wykazują zainteresowanie tenisem — Grudziądz, Lubawa, Chojnice, Tczew, Kowalewo i Wąbrzeźno. Mistrzem Pomorza jest p. Hardegen z Torunia. Celem większej popularyzacji „białego sportu” projektuje się rozegranie drużynowych zawodów o puchar; inicjatywa w tym kierunku wyszła od Toruńskiego Klubu Sportowego.

Prym w lekkiej atletyce wiedzie Bydgoszcz i Grudziądz. Toruń w ubiegłym roku znacznie podupadł, zwłaszcza za przejściu kilka wybitnych sił lekkoatletycznych, n. p. Gędziarowskiej, do Cracovii. Ośrodek Wychowania Fizycznego — Toruń pod umie-

jętnem kierownictwem por. Laurentowskiego wprowadził wiele ożywienia w tę podstawową gałąź sportu. Bydgoszcz posiada wielką halę gimnastyczną w koszarach 62 p. — gdzie ćwiczą wszystkie miejscowe Kluby.

W pływaniu przez długi okres stał na czele Toruń, od roku zeszłego zdystansowany został przez Bydgoszcz, gdzie Bydgoski Klub Pływacki zorganizował wcale liczne szereg pływaków i pływaczek, które z powodzeniem broniły barw Pomorza na zawodach w Poznaniu. Pozostałe miasta wykazują jeszcze na tem polu słabe zainteresowanie. Z pływaków zapisał się dobrze Gordon Burza, trenujący obecnie w Berlinie pod okiem takich asów jak Rademacher; z pań największy sukces odniosła p. Skowrońska, przepluwając z Gdyni na Hel. — Niespodzianką dla świata pływackiego będzie zbudowanie krytej pływalni przez Kasę Chorych m. Torunia; prace około tej budowy podjęte zostaną w b. roku. — Wioślarstwo na Pomorzu zajmuje czołowe miejsce w kraju, a wyniki są zbyt dobrze znane, aby je na tem miejscu raz jeszcze wynurzać. — Dziedzina, która w ostatnim roku wykazała postępy, jest boks. Stolicą tego na wskroś męskiego sportu jest Grudziądz, gdzie mieści się też siedziba Pom. Okr. Zw. Boks.. Najsilniejszych przedstawicieli posiada Olimpia w Grudziądzu, Gryf w Toruniu a w Bydgoszczy Polonia. — Kolarstwo, zwłaszcza po doskonałym sukcesie Wiencka w biegu dookoła Polski, znacznie się ożywiło. Najważniejszym stowarzyszeniem na Pomorzu jest Bydgoskie Towarzystwo Kolarskie. — Hokej na trawie jest na Pomorzu za Poznaniem najsilniej reprezentowany; Grom w Chojnicach, Lubawa w Lubawie oraz Merkur i Sparta w Grudziądzu przedstawiają zespoły silne.

Gry ruchowe (koszykówka, siatkówka i inne) z chwilą utworzenia Ośrodka Wychowania Fizycznego w Toruniu zjechały sobie szerokie rzesze zwolenników na całym Pomorzu. Liczne turnieje urządzone w wielu miastach, wykazały nawet wysoki poziom.

Sport pomorski po długiej nieznacznej czynności przebudził się do życia pełnego temperamentu i w niezadługim już czasie odegra donioślejszą rolę w życiu sportowym Polski. tep.

wiednich grup ćwiczebnych w toku lekcyjnym elementy zabaw i gier, stopniując je zależnie od wieku i usprawnienia ćwiczących, i układając na podstawie tych podręczników program tych lekcji, które są poświęcone specjalnie na gry i zabawy.

Rozwój gier w ostatnich latach przyczynił się do powiększenia ilości podręczników, traktujących wyłącznie o jednej, lub najwyżej o dwu czy trzech (poważniejszych już naturalnie) grach.

Podręczniki te mają znaczenie w szkolnictwie powszechnym jedynie wtedy, jeżeli nauczyciel kształci młodzież starszą, będącą w końcowym okresie wieku, przewidzianego w szkole powszechnej, albo też młodzież dorastającą, uczęszczającą na kursy dokształcające lub należącą do różnych stowarzyszeń społeczno-wychowawczych. Wtedy podręczniki te, regulujące przepisy najpopularniejszych u nas gier ruchowych, jak pa-

lanta, piłki koszykowej czy siatkowej do spotkań międzyszkolnych czy towarzyskich, są również pożądanym uzupełnieniem podręcznej biblioteczki wychowawczej w szkole powszechnej. Z podręczników tych wymieniamy:

1. Sikorski: „Kwadrant, palant, piłka koszykowa i latająca.”

2. Polski Związek Gier Społecznych: „Piłka koszykowa i siatkowa.”

Pierwszy jest podręcznikiem mającym znaczenie oficjalne w Kuratorium Szkolnym Poznańskim, a więc jest obowiązującym na zawodach międzyszkolnych; drugi jest podręcznikiem oficjalnym Polskiego Związku Gier Społecznych. Związek ten urządza zawody o mistrzostwa Polski. Młodzież szkolną interesować mogą przepisy tam zawarte w spotkaniach towarzyskich.

W ten sposób wyczerpaliliśmy wszystkie źródła, które uważamy dzisiaj za najbardziej odpowiadające potrzebom szkolnictwa powszechnego.

Wychowanie fizyczne w szkole obejmuje dziś jednak coraz szersze kręgi, i poza podstawowem dziełem jego w szkole, jakim jest gimnastyka, uzupełnianem lekcjami zabaw i gier, coraz częściej oddają wychowawcy znakomite usługi w osiągnięciu jego zdrowotno-wychowawczego celu niektóre sporty, mające wielką siłę atrakcyjną dla młodzieży. Całość tych środków zaokrąglą świetnie obozownictwo, traktowane sporadycznie, wycieczkowo, lub też pojęte jako akcja na dłuższy wakacyjny okres czasu. Bezpośredni kontakt z naturą, pokonywanie przeszkód życiowych, daje tu młodzieży sposobność do zdawania pełnego egzaminu z rezultatów pracy wychowawcy, mogącego kontrolować w ten sposób jej wyniki.

O podręcznikach mogących uzupełnić bibliotekę nauczyciela szkoły powszechnej z tych ostatnich dziedzin wychowania fizycznego — pomówimy potem. Wx.

# Wiadomości sportowe

Wyniki piłkarskie. — Sezon hokejowy rozpoczęty. — Zawody lekkoatletyczne. — Strzelanie. — Gry ruchowe. — Boks. — Szermierka. — Życie organizacyjne. — Co słychać w świecie sportowym.

## PIŁKA NOŻNA.

Jedynastka Warty z trudem zwycięża team Pogoni—Legii 1:0 (0:0).

Wyjazd Warty do Niemiec nie doszedł do skutku, wobec czego Warta w ostatniej chwili zorganizowała powyższe zawody. Złożyło się o tyle dobrze, że właśnie dwa silne zespoły poznańskie Pogoni i Legii miały pomiędzy sobą rozegrać zawody, jednak na życzenie Warty zgodził się ZPZPN zawody te przesunąć.

Przestawienie zespołu Zielonych w ataku nie możemy uważać za szczęśliwe — skład dotychczasowy jest znacznie groźniejszy, aniżeli drużyna, która przeciwstawiła się teamowi Pogoni—Legia.

Do przerwy nieznacznie góruje drużyna komb., stwarzając pod bramką Warty szereg groźnych pozycji, niestety niewykorzystanych. Po zmianie gra się więcej wyrównuje — nawet chwilami ma Warta lekką przewagę i dopiero w 68 minucie, z dobrze wysuniętej piłki strzela Szerfke II jedyną bramkę dnia, ustanawiając tem samem wynik.

Stwierdzić musimy z przykrością, że Warciarze nie są w najlepszej formie i jeżeli nie nastąpi szybka poprawa, to kto wie, czy Warta zdoła utrzymać zajmowane dotychczas miejsce w tabeli ligi. Sędzia p. Nawrocki.

HCP. — Wiktorja (Jarocin) 4:1 (3:1).

Gospodarze mają w pierwszej części zawodów zupełną prawie inicjatywę — mimo to udaje się Wiktorji zdobyć prowadzenie, lecz nie na długo. HCP, wnet wyrównuje i strzela dalsze dwie bramki. Po zmianie stroną atakująca jest Wiktorja — nie może jednak wykorzystać sytuacji podbramkowych, a HCP, strzelając jeszcze jeden goal, ustanawia wynik. Bramki strzelili dla HCP. Bielewicz 2, Lange i Mańczak po jednej, a dla gości Kaczara. Sędzia p. Konieczny.

Drogerzyści — Admira II 4:0 (3:0).

Drogerzyści byli drużyną bezwzględnie lepszą, a grając nawet w 9-kę pod koniec zawodów, zdołali ten wynik utrzymać. Zawody o mistrzostwo kl. C.

HCP. Ib — Urania 5:1 (0:1).

Zupełna przewaga gospodarzy. Zwycięstwo zasłużone. O mistrzostwo kl. B.

Polonia — Lipno (Stęszew) 2:2 (2:1).

Gra wyrównana przy nieznacznej technicznej przewadze gości.

## CHODZIEŻ.

Posnania — Noteć (Chodzież) 2:1 (1:1).

Noteć potwierdziła zawodami z twardą jedynastką Posnania, że jest zespołem groźnym dla wszystkich A-kl. drużyn. Do przerwy gra wyrównana — Posnania zdobywa prowadzenie przez Różyckiego, a Noteć bezpośrednio potem wyrównuje z zamieszaniem podbramkowego. W drugiej połowie znacznie góruje Posnania, strzelając zwycięski goal. Jednej bramki sędzia nie uznał.

## GNIEZNO.

Sparta — Stella 2:0 (1:0).

Stella jest na swem boisku trudną do pokonania i Sparta sprawiła miłą niespodziankę, uzyskując pełne zwycięstwo i poprawiając swoją słabą jeszcze pozycję w tabeli A-klasowej. Obie bramki uzyskał najlepszy strzelec Sparty, Graczyński.

## OSTRÓW.

Warta Ib — O. K. S. 2:0 (0:0).

Warta, zasilona Spojdą. Bramki zdobył Anioła.

## TCZEW.

K. S. Olympia Tczew I — K. S. S. I 6:1 (2:1)

Rozebrany mecz towarzyski zakończył się zwycięstwem drużyny tczewskiej.

## TORUŃ.

W. K. S. Gryf — Polonia (Bydg.) 3:1 (1:1).

Niespodziewana porażka faworyta.

## O MISTRZOSTWO LIGI.

Lwów. Wisła—Pogoń 4:2 (3:2).

Katowice. 1. F. C. — Cracovia 1:0 (1:0).

Warszawa. Ł. K. S. — Legja 1:0 (1:0).

Łódź. Polonia — Turyści 0:0.

Kraków. Garbarnia — Ruch 1:1 (0:1).

## HOKEJ NA TRAWIE.

Lechia otwiera sezon hokejowy.

Sezon hokejowy otworzył Klub Hokejowy Lechia na stadionie wojskowym. Venetia ostrowska nie przybyła na mecz zawiadamiając o tem zbyt późno. Mimo to oba spotkania, rozegrane na bardzo nierównem i do gry w hokeju nie nadającym się boisku, wypadły jak na początek ciekawie.

Lechia Ib. — Ginn. Marji Magdaleny 0:1 (0:0).

Obustronna gra chaotyczna — pierwszy trening rezerw wykazał brak większej zaprawy fizycznej — co mieli właśnie gimnazjaści, obracając się lepiej i zwinniej — dzięki czemu w ostatniej prawie minucie gry zdobywają zwycięską bramkę.

Lechia — Czarni 3:0 (3:0).

Do zawodów występuje Lechia bez śledzińskiego i Szwabego. Czarni wystawili najsłabszy skład. W pierwszej połowie przewaga Lechji, dla której bramki strzelają Paczkowski Sob 2 i Paczkowski Tad. 1. Po zmianie gra się wyrównuje — tempo słabnie i wynik nie ulega już zmianie. Obie strony nie wykorzystały w drugiej połowie wielu dogodnych pozycji.

Sędziowali pp. Gołębiwski i Laskowski Z.

## LEKKA ATLETYKA.

### POZNAŃ.

W biegu na przełaj Korony zwycięża Nogaj.

Zorganizowany przez ruchliwy Klub dzielniczy łazarskiej bieg na przełaj zgromadził 35 biegaczy na starcie, z których 27 ukończyło bieg, którego dystans wynosił 3700 mtr. Start i meta były na Rynku Łazarskim. Pierwszy przybył do mety w dobrej formie Nogaj z Warty w czasie 13.6.2 min. Drugie miejsce zajął Jakóbowski (S) o 5 m. za pierwszym. 3. Bartkowiak (Sokół). 4. Tomczak (Warta). 5. Kluge (SMP). 6. Rutkowski (Warta). Miejsce szóstę poza konkursem zdobył Olszewski a 7-me Hemmerlin z KS. Lipno — Stęszew. Po zawodach wręczył zwycięzcom stosowne żetony przewodniczący komisji sportowej p. Jęczkowiak. Organizacja sprawna. Zainteresowanie wielkie.

## Wewnętrzne zawody Pań — AZS na Stajdnie Wojsk.

Po zawodach panów — Azetesianki rozegrały klubowe zawody, które zwłaszcza w biegu na 100 mtr. wypadły ciekawie. Organizacja dobra. Rezultaty zawodów są następujące:

Bieg 60 mtr. 1. Lanżanka 8.8 sek. 2. Rotówna o 1/2 mtr.

Bieg 100 mtr. 1. Rotówna i Lanżanka po 15 sek. 2. Krajewska i Stolarkówna o pierś. Skok w dal. 1. Krajewska 4.24 mtr. 2. Lanżanka 4.19 mtr.

Oszczep. 1. Lanżanka 24.82 mtr. 2. Fellnerówna 20.30.

Dysk. 1. Lanżanka 24.30 mtr. 2. Ryśówna 23 mtr.

## CHEŁMŻA.

Staraniem Powiatowego Komendanta P. W. 63 p. p. por. Zaleskiego odbył się bieg na przełaj 3500 m. dla członków organizacji P. W. powiatu toruńskiego w Chełmży. Do biegu zgłosiło się 65-ciu zawodników, startowało 41.

Wyniki biegu:

1. p. Ringert Stanisław, Podgórz Klub Sport — czas 11,46 1/5.

2. p. Wiśniewski Jan P. K. S. — czas 11,46 2/5.

3. p. Wiśniewski Bernard, Chełmża Mł. Kat. — czas 12,00.

4. p. Wiśniewski Edmund, Podgórz Mł. Kat. — czas 12,9 2/5.

5. p. Boniecki Jan, Skąpe, Mł. Kat.

6. p. Lewandowski Władysław, Chełmża, Mł. Kat.

Zainteresowanie zawodami wielkie.

## GRUDZIĄDZ.

Do biegu 3 klm. na przełaj, zorganizowanego przez Okręg III Sokoła, do którego stanęło 6 drużyn, wygrała drużyna Sokoła z Małego Tarpna, w składzie: Zieliński, Langowski, Majewski, Muchniewicz i Szczepański. Drugie miejsce przypadło Sokołowi I z Grudziądza. W indywidualnej konkurencji zwyciężył 1) Piórkowski Maks. z Sokoła I w czasie 10,35.8 min., 2) Lewandowski Paweł, 3) Pepkowski.

## STRZELANIE.

### GRUDZIĄDZ.

W zawodach strzeleckich, zorganizowanych przez okręg, wzięło udział 6 drużyn, każda z 5 strzelcami. Pierwsze miejsce zajęła Sokół I w składzie: Andrzejewski, Kocieński, Czarnecki, Bauman i Bączyński, 2) Sokół V, 3) Sokół II. Najlepszym strzelcem okazał się Andziejewski, mając 99 pkt.

W strzelaniu dla pań z broni małokalibrowej zajęła pierwsze miejsce Hela Kamińska z 85 pkt. na 100 możliwych, a drugie Kamińska Marta.

## GRY RUCHOWE.

### GRUDZIĄDZ.

K. S. Sparta pokonała w siatkówce K. S. Orleża z wynikiem 30:17.

Mecz w piłkę ręczną wygrała 8 klasa Gimn. Matem.-Przyr. w stosunku 5:1 do drużyny Prywatnego Gimnazjum Niem.

**BOKS.****GRUDZIADZ.**

Zawody bokserskie odbyły się ubiegłej niedzieli przy udziale zawodników Goplanji z Inowrocławia, GKS. 1925, Pepege i Sokoła I z Grudziadza. — Wyniki:

**Waga kogucia.** Liszkowski (Gopl.) pokonał na pkt. Agora (Pepege). Langowski z Sokoła pokonał przez k. o. w pierwszej rundzie swego kolegę klubowego.

**Waga piórkowa.** Rastenburg (Goplanja) zwyciężył bez trudu Topolińskiego (Sokół) na punkty. Piotrowski (P.) również na punkty pokonał Michalskiego (Sok.) Wieczorek zwyciężył w 50 sek. Zielińskiego przez k. o. Obaj z Sokoła.



Veretie — najlepsza drużyna piłkarska Ostrowa Wlkp.

**Waga lekka.** Czarnecki (Sok.) wygrał z Marcisiakiem z Goplanji przez podanie się w pierwszym kole. Wyzlic uległ w drugiej rundzie Niespodzińskiemu (Gopl.) przez k. o.

**Waga półśrednia.** Ceglarski wygrał w pierwszym starciu z Czarneckim z Sokoła przez k. o.

**Waga półciężka.** Czarnecki T. zwyciężył na punkty Zielińskiego (Gopl.). Sędziował w ringu p. Antoniewicz.

**SZERMIERKA.****TORUŃ.**

Na zakończenie sezonu zimowego, Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego i P. W. DOK. VIII. w Toruniu urządził akademję szermierczą w sali „Dworu Artusa”.

Obecnością swoją zaszczycił Akademję p. generał Paślawski, d-ca OK. VIII, kierownik Okręg. Urz. W. F. i P. W. p. major Sulik, ref. W. F. p. kpt. Rowiński, ref. P. W. p. kpt. Niewiarowski, wielu pp. oficerów garnizonu toruńskiego i sporo publiczności.

Słowo wstępne wypowiedział z wielką swadą por. Laurentowski, komendant Okr. Ośrodka Wych. Fiz., który w krótkich, ale barwnych słowach skreślił historję sportu szermierczego.

Następnie odbył się pokaz szermierki, prowadzony przez ogniom. Woźniaka na florety pań: p. Drabińskiej, Lewandowskiej, Lencównę, Nowakowskiej, Paster-nackiej i Woźniakowej, ćwiczących w Okr. Ośrodku Wych. Fiz. Wypadł on ładnie, pomimo krótkiego okresu czasu przeprowadzenia ćwiczeń szermierczych przez panie.

W trzeciej części programu zobaczyliśmy pod przewodnictwem ogniom. Kucharskiego pokaz szermierki na szable panów: Dymkowskiego, Janickiego, Kędziora, Komorowskiego, Ojdowskiego, Szalińskiego, Żydowicza. Postawa szermiercza i styl szermierczy dobre.

Wielkie zainteresowanie wśród publiczności wzbudziły walki — assauly IV części programu, w których brali udział:

1. szabla: ogniomistrz Woźniak — st. wachm. Rożycki; walka prowadzona przez obydwoh szermierzy bardzo ładnie.

2. szpada: por. Małyso — por. Koprowski. Tutaj trzeba podkreślić spokój i opanowanie por. Małyso, i nadzwyczajną ruchliwość por. Koprowskiego.

3. floret: wachm. Śniegocki — ogniom. Woźniak.

4. szabla: podchor. Serafin — podchor. Słotołowicz.

5. szpada: por. Koprowski — wachm. Śniegocki.

6. floret: st. wachm. Rożycki — ogn. Kucharski.

7. szabla: podchor. Borkowski — podchor. Bobkowski.

8. szpada: por. Małyso — wachm. Śniegocki.

9. floret: podchor. Borkowski — ogniom. Woźniak.

10. szabla: por. Koprowski — ogniomistrz Kucharski.

Wszystkie walki ciekawe, prowadzone z dużą techniką.

W ostatniej części programu, odbył się pokaz szermierki na szable, prowadzony przez por. Małyso, kierownika W. F. w Szk. Podchor. Art., w wykonaniu absolwentów szkoły podchor. art. podchor. Borkowskiego, Bobkowskiego, Rómła, Serafina, Seiferta, Słotołowicza i instr.: ogniom. Kucharskiego i Woźniaka.

Za zakończenie programu, p. porucznik Laurentowski przedstawił w krótkim przemówieniu zarys pracy Okręgowego Ośrodka W. F. w okresie zimowym i na okres letni. W okresie zimowym prowadzona praca była w ciężkich warunkach, jednak nie znęcała uczestników, czego najlepszym dowodem jest dzisiejsza akademja.

Z przyjemnością stwierdzamy piękne i konkretne wyniki pracy osiągniętej w Okręgowym Ośrodku Wych. Fiz., prowadzonej przez por. Laurentowskiego i życzymy, aby w przyszłości praca ta była jeszcze owocniejsza niż dotąd.

**ŻYCIE ORGANIZACYJNE.****Pierwsze zgromadzenie K. H. Czarnych.**

Dnia 8 bm. odbyło się roczne walne zebranie K. H. Czarnych w lokalu p. Koniecznego, ul. Masztalarska 2.

O godz. 8-mej zagał prezes, kol. Gołębiowski Zdzisław, zebranie w obecności 27 członków. Porządek obrad bardzo obszerny, bo obejmujący aż 12 punktów.

Na przewodniczącego zebrania obrano kol. Marchlewskiego, na sekretarza kol. Gołębiowski Zbigniewa, oprócz tego 2 ławników, kol. Majchrzaka i Nowackiego.

Po szczegółowym sprawozdaniu z działalności zarządu oraz działalności komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum i przytąpiono do wyboru nowego zarządu, który tworzą: prezes kol. Gruszkiewicz — wiceprezes kol. A. Marchlewski — sekretarz, kol. Zb. Gołębiowski — zastępca sekr. Pietrzak — I. ławnik kol. Świątkowski — II. ławnik kol. Bertrand; komisję rewizyjną tworzą: kol. Zdz. Gołębiowski, Różański i J. Szerbarth.

Do komisji sportowej wybrano: Zdzisława Gołębiowskiego, Majchrzaka i Bertranda.

**Co słycać w świecie sportowym.**

Bieg okrężny organizuje w dniu 3 maja b. r. K. S. „Kania” — Gostyń.

\* \* \*

W piłce wodnej najsilniejsze zespoły stanowią: Unja, Schwimmverein — dalej Legja, słabsze są AZB., PTP. i Warta.

\* \* \*

W tabeli ligi P. Z. P. N. prowadzi Ruch z punktami przed Garbarnią 5 pkt.

\* \* \*

Pływackie mistrzostwa Polski odbędą się 4 sierpnia w Warszawie.

\* \* \*

Ćwierć miliona sportowców liczą polskie związki sportowe. Według oficjalnej statystyki posiadamy 654 boisk, 631 bieżni, 679 strzelnic, 82 pływalnie i 457 kortów tenisowych.

\* \* \*

Partja Pracy w Anglii ogłosiła w swych odezwach, że o ile dojdzie ona do władzy, utworzone zostanie natychmiast ministerstwo sportu.

\* \* \*

W Paryżu odbył się bieg staruszków ponad 50 lat na przestrzeni 7 km. Zwyciężył Dummeuil (58 lat) w czasie 27,25. W biegu tym startował Polak Olszewski (lat 65), który zajął pierwsze miejsce z wyrównaniem.

\* \* \*

Z okazji 5-lecia Zw. Podoficerów Rez. Koło Toruń, Związek urządził 4 maja na Strzelnicy im. Bolesława Chrobrego strzelanie z broni wojskowej na 200 i 300 m. dla zawodników, należących do D. O. K. VIII.

\* \* \*

Na Zjeździe Delegatów Towarzystwa Przystosobienia Wojskowego powiatu bydgoskiego wybrano nowego prezesa na miejsce ustępującego architekta Grodzkiego, dyr. bydgoskich kolejek powiatowych Maszkowskiego.

\* \* \*

9 czerwca organizuje oddział motocyklistów „Unji” na trójkacie szos u wylotu ulicy Grunwaldzkiej zawody o mistrzostwo Wielkopolski.

Uroczystość odebrania przysięgi członków towarzystw wioślarskich ośrodka bydgoskiego — dokonał gen. Thomme.

\* \* \*

Akademicki Związek Sportowy — Gdańsk liczy 10 sekcji.

\* \* \*

Na wielkie międzynarodowe zawody kolarskie, które odbędą się w czerwcu w

Warszawie, przyjedzie szereg kolarzy zagranicznych. Na zawody te zaproszony również został znany kolarz polski, przebywający stale w Paryżu, Szamota.

\* \* \*

Mecz bokserski Warszawa - Śląsk zakończył się nadspodziewanie wynikiem remisowym 7:7, co jest wielkim sukcesem Warszawy.

\* \* \*

A. Z. S. — Gdańsk uruchomił sekcję hokeja na trawie.

\* \* \*

Polski Związek Hokeja na trawie zamierza zorganizować grupę treningową dla reprezentantów Polski w meczu z Czechosłowacją. Pod uwagę zostaną wzięci dobrze prowadzący się zawodnicy tak w życiu sportowym, jak i prywatnym. Najwięcej graczy dostarczy ośrodek poznański, a resztę da Śląsk.

## Sukcesy polskich kawalerzystów w Nicei

Doroczne międzynarodowe konkursy hipiczne, w których bierze m. inn. udział drużyna polska, składająca się z 6 jeźdźców

i 14 koni. W pierwszym dniu zawodów w konkursie o nagrodę komitetu technicznego zawodów **pierwszą nagrodę zdobył**

por. Szosland na Ali, por. Starnawski na Hannibalu zajął trzecie miejsce, a rtm. Królikiewicz na Mylordzie — piąte. W konkursie o nagrodę komitetu organizacyjnego zawodów **pierwsze miejsce zajął ppłk. Römmel na Gedyminie**. W konkursie brało udział 8 narodowości.

W drugim dniu o puchar księżnej Aoste (decyduje suma punktów jeźdźca, zdobytych przez niego na dwóch koniach) pierwszą nagrodę zdobyła Francja, drugą Hiszpanja, trzecią Polska (płk. Römmel na „Gedyminie” i „Donese”). Czwartą nagrodę zdobył dla Polski rotmistrz Królikiewicz na koniach „Dream” i „Milord”, piątą por. Starnawski na „Hannibalu” i „Redglead” oraz trzynastą por. Rojcewicz na „The Hoop” i „Black Boy”.

Piątek, 19 b. m. był dniem odpoczynku w czasie konkursów hipicznych w Nicei. W dniu tym nie odbyły się żadne zawody.

Nazajutrz odbył się konkurs myśliwski „Tubie Handicap”. Pierwsze i drugie miejsce w konkursie zajął por. Starnawski na Hannibalu i na Redglead, a rtm. Królikiewicz na Mylordzie i por. Szosland na Alim zdobyli wstęgi honorowe.

W konkursie o nagrodę Monte Carlo pierwsze miejsce zajął Włoch, drugie — ppłk. Römmel na Doneuse, trzecie — por. Rojcewicz na The Hoop i szóste rtm. Królikiewicz na Dream.

W czwartym dniu konkursów rozegrano nagrodę Armji Polskiej. Zwyciężył rtm. Rodrigucz (Chile). Z Polaków por. Rojcewicz zajął ósme miejsce, por. Szosland — dziewiąte, a por. Starnawski dziesiąte.

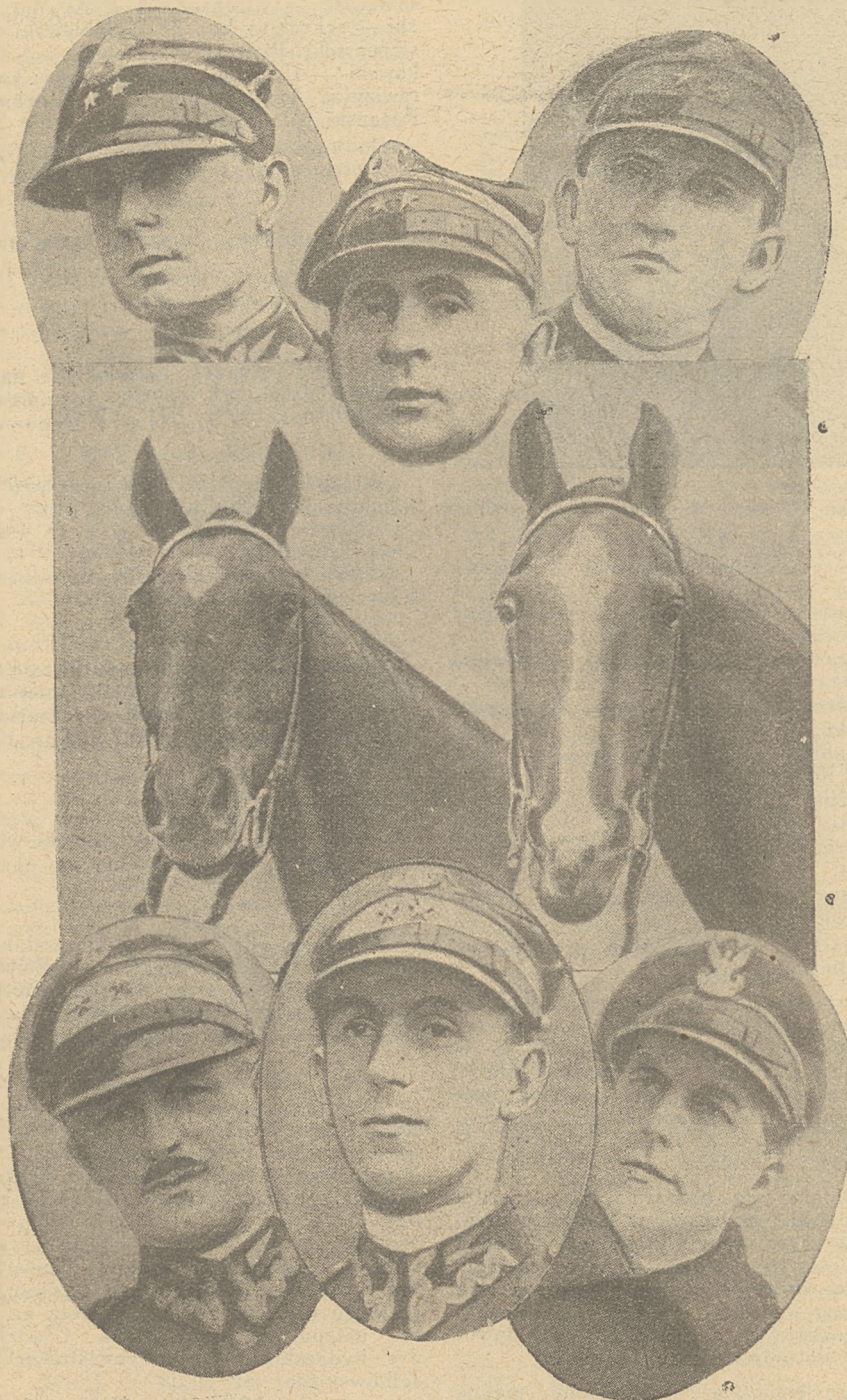
## Nasze wydawnictwa dla P. W.

Biorąc pod uwagę potrzeby naszych czytelników i chcąc iść im jaknajdalej z pomocą, przystąpiliśmy do wydania pomocy wyszkoleniowych z poszczególnych dziedzin P. W.

Pierwsza tego rodzaju broszurka traktuje o lotnictwie, ze względu na gigantyczny jego rozwój, jak również z dnia na dzień połączającą groźbę jego działania na wypadek walki. Sądzymy też, że praca mjr.-pil. Szczudłowskiego p. t.

**Wiadomości o lotnictwie dla przysposobienia wojskowego** ukazuje się na czasie.

Książeczka ta, której luźne części ukazywały się w poszczególnych numerach „Junaka”, stanowi elementarny przegląd wiadomości o lotnictwie dla każdego członka P. W., jak również ze względu na zawartych tam kilka ćwiczeń, pomoc wyszkoleniową dla instruktorów i t. p. nadaje się doskonale do wykorzystania. Ze względu na jej elementarną wartość, możemy śmiało polecić ją kołom, jak i poszczególnym członkom P. W. Nie zapominajmy, że o lotnictwie wiemy bardzo mało i często nie bierzemy pod uwagę jego działania w naszych ćwiczeniach.



Na słonecznych brzegach Nicei kawalerzyści polscy odnoszą triumfy.

Od lewej u góry: por. Rojcewicz, ppłk. Römmel (kier. wyprawy), por. Kulesza.

Od lewej u dołu: por. Szosland, por. Starnawski, rtm. Królikiewicz,

W środku konie: „Hannibal” i „Redglead”.

# Dział sprawozdawczy

## Wielkopolska

### Sprawozdanie z konstytucyjnego zebrania Obwodowej Komisji W. F. i P. W. na obwód Gołuchowski, pow. Pleszew.

Dnia 14 kwietnia b. r. odbyło się zebranie organizacyjne Ośrodka W. F. i P. W. w Gołuchowie, powiatu pleszewskiego.

ku Towarzystw Hodowców Gołębi Pocztywych na terenie D. O. K. VII, na dzień 28. 4. 29 r. na godzinę 9,30 w lokalu p. Jarockiego, Poznań, ul. Marształarska nr. 8a.

Porządek obrad:

1. Zagajenie.
2. Stwierdzenie obecnych.



Półroczny wojskowy kurs handlowy przy Miejskiej Szkole Handl. w Poznaniu dla podoficerów garnizonu Poznań.

Siedzą od lewej: prof. Janisz, prof. Grabowski, dyr. Ligocki, por. Ziemiński, ref. ośw. D. O. K. VII i p. S Kościelakówna, kierowniczka administracji „Junaka”.

Salka wypełniona była młodzieżą z miejscowości: Gołuchów, Jedlec, Kuchary, Wszół, Kajew i Tursko. W prezydium zasiadli kierownicy szkół, sołtysi i prezesi Tow. Młodzieży z wymienionych miejscowości. Zebranie zagał p. Pachniewicz, kier. szkoły, członek Pow. Komitetu W. F. P. W. Następnie p. porucznik Małecki, kdt. powiatowy wygłosił w przystępny sposób cele i obowiązki oddziałów P. W., poczem nastąpiła dyskusja, z której widać było, że zebrani zdają sobie sprawę z ważności porządku. Po wyjaśnieniu kilku spraw strony technicznej, zebrani opowiedzieli się za założeniem Ośrodka P. W., zgłaszając się liczenie w jego szeregi. Z orzeczeń prezesów Towarzystw wynikało, że utworzyłaby się kompania w sile 120 ludzi. Wybrano Obwodową Komisję P. W. i W. F. w skład której weszli kierownicy szkół, sołtysi, prezesi Tow. i k-dt. miejscowego posterunku Pol. Państw. Przewodniczącym został p. Kopczyński z Gołuchowa, a sekretarzem p. Szulc, kierownik Szkoły w Jedlecu. Omówiono bliższe szczegóły organizacyjne, ustalono termin następnego zebrania Komitetu.

M. P-wicz.

### Nadzwyczajne Walne Zebranie Okręgowego Związku Towarzystw Hodowców Gołębi Pocztywych na terenie D. O. K. VII.

Na mocy § 14 Statutu zwołuję Nadzwyczajne Walne Zebranie Okręgowego Związku

3. Wybór Przewodniczącego Zebrania.
4. Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zebrania.
5. Wręczenie nagród z II. Okręgowej Wystawy Gołębi Pocztywych, która odbyła się w Poznaniu w dniu 23 do 26 II. 1929.
6. Ustalenie zasady podziału nagród Zjednoczenia za loty w roku 1929.
7. Omówienie lotów propagandowych przy Powszechnej Wystawie Krajowej, oraz działu wystawy gołębi pocztowych przy P. W. K. (termin wpływu deklaracji przedłużono do dnia 30. 4. 1929 — gołębie rozplodowe poza zwycięzcami oraz lotnikami wolno również mianować).
8. Pożegnanie Szefa Łączności D. O. K. VII. p. pułk. Sowińskiego.
9. Wnioski.
10. Wolne głosy.
11. Zamknięcie.

Każde Towarzystwo jest obowiązane przysłać swego delegata.

Prezes Okręgowego Związku

Bogdański,  
porucznik 7 d. a. k.

Przy tej okazji w imieniu Związku serdecznie zapraszam delegatów P. W. i W. F. oraz miłośników hodowli gołębi pocztowych na zebranie. B o g d a ń s k i, porucznik.

### Ogólny Związek Podoficerów Rezerwy Rzeczypospolitej Polskiej — Zjazd Delegatów Okręgu na D. O. K. VII.

W dniu 9 maja 1929 r. odbędzie się w Poznaniu w sali p. Jarockiego przy ul. Marształarskiej Rocznym Walnym Zjazdem Delegatów Kół Okręgu O. Z. P. Z. na D. O. K. VII.

Otwarcie Zjazdu nastąpi o godzinie 11-ej przed południem.

Poszczególne Kola Okręgu O. Z. P. Z. na D. O. K. VII. delegują na Zjazd Okręgowy po jednym delegacie na każde 50-siąt względnie rozpoczęte 50 członków Kola oraz swoich komendantów.

Z uwagi na doniosłość zmiany statutu i konieczność zatwierdzenia nowych regulaminów, winny poszczególne Kola bezwarunkowo wysłać delegatów w przysługującej im ilości.

#### Koło Poznań.

Następne plenarne zebranie Koła Poznań odbędzie się dnia 30 kwietnia r. b. o godz. 19,30 w lokalu p. Smoniewskiego przy ulicy Wronieckiej.

Sekcja P. W. Ćwiczenia praktyczne, połączone z wykładem dla członków sekcji p. w. Koła Poznań, odbędzie się 4 maja rb. w świetlicy 58 p. p. w koszarach przy ulicy Bukowskiej.

#### Koło Nekla.

Podaje się do wiadomości, że plenarne zebranie Koła odbędzie się w dniu 28 kwietnia rb. o godz. 12-ej w lokalu p. Szurkowskiego w Nekli. — Na zebraniu tem zostanie wygłoszony aktualny wykład z dziedziny p. w.

#### Koło Bojanowo.

Plenarne zebranie Koła odbędzie się w dniu 28 kwietnia rb. o godz. 12-ej w lokalu Strzelniicy w Bojanowie.

#### Koło Leszno.

Wszystkim członkom Koła i sympatykom oraz miłośnikom sportu strzeleckiego podaje się do wiadomości, że w czasie od dnia 27 kwietnia do 5 maja rb. włącznie urządza Koło premjowe strzelanie z wiatrówek o cenne nagrody. Strzelanie odbywać się będzie codziennie w strzelniicy.

#### Koło Pniewy.

W dniu 4 kwietnia rb. o godz. 20,15 odbyło się zebranie Koła Pniewy w lokalu p. Biegańskiego. Zebranie zagał kol. prezes Namysł hasłem „Cześć Ojczyźnie”. Omawiano różne sprawy, między innymi wygłosił kol. sekretarz Cyganek referat na temat „Organizacja Siły Zbrojnej w Polsce”.

Koło urządziło w porozumieniu z oficerem instrukcyjnym ostre strzelanie w dniu 21 kwietnia rb. o godz. 14,30. Na Zjazd Okręgowy, który się odbędzie dnia 9-go maja rb. w Poznaniu, wybrano na delegata kol. prezesa.

Następne zebranie tutejszego Koła odbędzie się w dniu 2 maja rb. w lokalu posiedzeń.

## LUBOŃ.

Drużyna P. W. — Wiry urządziła w niedzielę dnia 14 kwietnia r. b. w sali fabryki Dr. Roman May przedstawienie amatorskie, połączone z zabawą taneczną. Impreza udała się — mimo znikomych środków pieniężnych i licznych braków materialnych — znakomicie, dzięki umiejętnej kierownictwu kap. rez. Jerki.

Wśród licznych gości zauważono podczas przedstawienia na pierwszych miejscach Wiel. Ks. Proboszcza z Żabikowa, d-cę

Obwod. P. W. 58 p. p. kap. Halutę, d-cę 4 komp. 58 p. p. por. rez. Wieczorka wraz z małżonką, życzliwego wiceprezesa Gminnego Komitetu P. W. p. inż. Nowackiego z rodziną, p. Naczelnika stacji i inne znane osobistości Lubonia. Młodzi aktorzy odegrali swoje role bardzo dobrze, a świetnie wprost grała p. Jerkówna rolę bohaterki.

Po przedstawieniu bawiono się w najlepszym nastroju aż do godz. 1-szej.

Czysty zysk przeznaczono w całości na zakup mundurów dla drużyny P. W. Wiry.

## Pomorze

## MROCZA.

## Program uroczystości Trzeciego Maja.

Dnia 13. 4. 1929 r. o godz. 20-tej odbyło się z inicjatywy Tow. Pow. i Woj. zebranie, w celu uchwalenia programu uroczystości 3-go maja.

Na zebranie zaproszono wszystkich pp. Prezesów towarzystw i Przedstawicieli Urzędów. Na przewodniczącego komitetu obchodu obrano prezesa Tow. Pow. i Woj. W skład komitetu weszli pp.: Dembiński, Domański, Kapsa, Bąkowski, kier. Malicki, Stefaniak, burmistrz Błażejewski, Andryszak, Sobacki, naczelnik Urzędu pocztowego, Ciężyński, ppor. rez. Pajzderski Zdzi-

śław, Filipiak, st. kom. kontr. skarbowej i Dr. Raczyński.

Uchwalono następująco:

1. Dnia 3 maja o godz. 6-tej pobudka.

O godz. 10-tej wymarsz z orkiestrą i sztandarami na nabożeństwo od p. A. Pajzderskiego. Po nabożeństwie dekoracja Medalami Dziesięciolecia na rynku i defilada. Po defiladzie rozwiązanie pod Magistratem. Medale Dziesięciolecia dla członków Tow. Pow. i Woj. wręczy p. por. rez. Dr. Raczyński, jako najstarszy ofic. Pocztownom zaś wręczy naczel. Sobacki, p. dr. Raczyńskiemu wręczy p. ppor. rez. Ciężyński.

2. O godz. 15-tej zbiórka wszystkich towarzystw z sztandarami przed Magistratem

i wymarsz do strzelnicy. W strzelnicy koncert, strzelanie do tarcz, kręglowanie, rozmaite gry towarzyskie i przemówienia. Wstęp do strzelnicy wolny.

O godz. 20-tej powrót z strzelnicy, pochód z sztandarami przez miasto i odprowadzenie sztandarów przed Magistrat, gdzie nastąpi rozwiązanie. O godz. 20-tej zabawa taneczna w strzelnicy. Wstęp na zabawę taneczną 1 zł.

Kolejność towarzystw w pochodzie: 1. Reprezentanci miasta i komitet. 2. Tow. Inwalidów Woj. 3. Bractwo Strzeleckie. 4. Tow. Przemysłowców. 5. Tow. Robotników Katolickich. 6. Straż pożarna. 7. Tow. Św. Cecylji. 8. Sokół. 9. Zjedn. Zaw. Polskie. 10. Pow. i Wojacy. 11. Tow. Kupców. 12. Tow. Powstańców i 13. Pocztownicy. Komendant pochodu p. ppor. Ciężyński.

Podobne programy uchwalono w całym powiecie.

Przedstawienie Pow. i Woj. odbyło się ostatnio imponująco.

## DRAŻNO P. MROCZA.

Istnieje tutaj Hufiec P. W., zorganizowany z inicjatywy miejsc. nauczyciela. Młodzieży do niego należy 20-tu. Do tego czasu ćwiczyli tylko teoretycznie w klasie. Obecnie zaczyna się dopiero wiosna, więc nasi Junacy już się cieszą, na te harce po tere-

## Opowiadania o drużynie piechoty dla członków P. W.

(Ciąg dalszy.)

— No, jak tam z waszemi karabinami? — powitał Kabza na zbiórce swych chłopaków.

— O, wyczyszczone „na glanc“!

— No, zobaczymy!

Zarządził zbiórkę i przeszedł się przed frontem drużyny, jakgdyby wyszukując ofiary na pierwszy ogień. — Nikt się jednak nie bał — broń była wyczyszczona jak należy, łoża wyglansowane, lufy przetarte; patrzyli więc śmiało mu w oczy, nie obawiając się przeglądu.

Kabza podszedł do jednego, spojrzał na słońce przez lufę, u drugiego znów obejrzał zamek, u trzeciego stopkę i snadź zadowolony, bo nic nie mówił, odszedł na bok i począł rozglądać się w terenie.

— Karabinowy! — wykrzyknął naraz.

— A bo co?

— Ach ty ofermo, mówi się: Jestem!

— Jestem!

— Do mnie!

Karabinowy wyskoczył z szeregu i zbliżył się do Kabzy.

— No i co? — rzecze Kabza.

— A nie wiem.

— To nie wiesz, bracie, że się trzeba zameldować po wojskowemu?

I tak, powoli przy każdej okazji uczył Kabza swych wychowanków obyczajów żołnierskich.

Karabinowy, zameldowawszy się już przenisowo i pogadawszy coś na boku z Kabzą, udał się równym krokiem w kierunku pobliskiego lasu. Po nim wysłał Kabza w tym samym kierunku jeszcze drugiego grenadjera oraz drugiego i trzeciego fizyljera.

Gdy już ci odeszli, rozpoczął małą pogadankę z drużyną na temat dobrego wzroku, orientacji w terenie, spostrzegawczości, oceny odległości i t. p.

— Pamiętajcie — mówił — że miejscem, gdzie każdy żołnierz uprawia swe rzemiosło wojenne, jest *teren*. Dlatego właśnie powinien on lepiej niż każdy inny znać ten teren, umieć *weń patrzeć i widzieć* oraz na podstawie spostrzeżonych rzeczy *wnioskować*.

Kto umie dobrze nawet strzelać, niczego nie dokona, gdy nie potrafi *spozrzeć* celu. Pamiętajcie, że nieprzyjaciel nie jest głupi, że nie idzie do was tak, jak na spacer, on też potrafi *wykorzystać teren* i niespostrzeżenie się w nim posuwać.

Lecz spostrzec w razie potrzeby cel, to jeszcze mało; trzeba umieć „na oko“ określić odległość jego od na-

szego stanowiska. Wiecie już chyba, że z karabinu strzelamy bez nastawienia celownika skutecznie na odległość do 400 m., ponad tę odległość trzeba odpowiednio celownik podnosić. Dlatego bardzo ważnym jest, aby od razu *ocenić odległość celu* i odpowiednio nastawić celownik — wtedy dopiero ogień nasz będzie skutecznym. Pamiętać przytem należy, że różne okoliczności mylą nas często przy ocenie odległości: n. p. gdy słońce świeci od tyłu na cel, wydaje się on nam bliższym, gdy świeci od celu na nas, wydaje się dalszym; gdy się zbliża wieczór i jest, jak to się popularnie mówi: „szaro“, cel się wydaje dalszym, niż jest w istocie, to samo, gdy pada deszcz, lub pogoda jest mglista.

Aby was przyzwyczylić do oceny odległości, przerobimy dziś specjalne ćwiczenie.

Na zachód, w kierunku tego lasu wysłałem czterech żołnierzy, którzy rozstawili się na różnych odległościach. Każdy z was niech się postara określić możliwie najdokładniej, jak daleko oni się znajdują i zapiszcie na papierze, potem porównamy wyniki i zobaczymy, kto ma „najlepsze oko“.

Głowy wszystkich zwróciły się w kierunku wskazanym przez Kabzę, wyciągnęli ołówki i papier i poczęli się spierać.



nie, strzelanie i zawody, a najbardziej na le czapki i mundury nowe, których niestety kupić sobie nie mogą, bo b. mało zarabiają jako robotn. rol.; wioska jest folwarkiem oko-

ło 2000 morgów i należy do p. Czeszewskiego, znanego działacza z powstania. Ćwiczy Huliec instr. kontrakt. z Mroczy. Kom. Gm. niema.

**Wiele p. Mrocza. — Z życia Tow. Powst. i Wojaków.**

Towarzystwo to, jak nam wiadomo, pracuje bardzo intensywnie, czego dowodem są częste ćwiczenia duchowe i cielesne. Duszą tego Tow. jest młody kier. szkoły p. Harmaciński, wych. Sem. Naucz. Bydg.

Towarzystwo to urządza też różne imprezy dla urozmaicenia życia wioski. Na ostatniej takiej imprezie wystąpił powtórnie znany już osadnik Lisowski, który przy założeniu Tow. bruzdził i teraz, jak widać, nie przestaje; n'e wiadomo w jakim celu. Oto p. L. wzbraniał się zapłacić za taniec, do czego go jednak zmuszono, wzamian czego zaczął wyzywać członków Tow. i namawiać gości do bójki z członkami Tow. Na ostatnim zebraniu wykluczono go za to z Towarzystwa.

Drugą bolączką Tow. to pomnik, który Tow. ufundowało własnymi siłami w dniu 10-cio lecia. Gdy go już ukończono, został poświęcony przez ks. maj. Morkowskiego. O pozwolenie na budowę tego pomnika zaczęło się Tow. starać dopiero w ciągu budowy w myśli, iż to nie napotka na większe trudności. Tow. się jednak zmylło, bo na zasadzie ust. cyt. § 7 na Dzieln. b. Zab. Pr. pomnik ten stać nie może, co nakazuje Inspekt. Budowl. w Bydgoszczy.

Należałoby sprawę tę bliżej rozpatrzyć i zastanowić się nad tem, czy zam'ast zachęcać, zniechęcać mamy do budowy pamiątek narodowych tego rodzaju.



**Akademja Szermiercza w Toruniu. — Uczestnicy akademji i lekcji szermierki w toruńskim Ośrodku W. F.**

W pierwszym rzędzie siedzą m. in.: por. Koprowski i kom. Nowakowski, ref. sport. Pom. Woj. K-dy Pol. Państw.; w drugim rzędzie stoi w środku por. Małyisko, w ostatnim rzędzie na lewym skrzydle por. Laurentowski, K-dt. Ośrodka W. F.

— Pierwszy jest od nas w odległości 80 m. — mówił jeden.

— Ależ skąd 80, najwyżej 45 do 50! — twierdził inny.

— Nic nie gadać, niech każdy zapisze! — rzekł Kabza.

— Gotowe! — po chwili odpowiedziała „wiara”.

— Kto zapisał 30 m.? — pytał Kabza.

Nikt się nie odezwał.

— 40? — pytał dalej.

— Ja mam 40 — odezwał się jeden.

— 50?

Teraz już się zgłosiło trzech, czy czterech.

— 60?

Znowu się zgłosiło trzech.

— 70?

Zgłosił się jeden.

— 80?

Tyle już nikt nie zapisał.

— A więc — rzekł Kabza — oceniliście, jak na pierwszy raz, nienajgorzej; jest naprawdę 55 m., ale o 5 m. można się zawsze omylić — w każdym razie większość miała dość dobrze.

Teraz dobrze się przypatrzcie, jak wygląda żołnierz z odległości 55 m., utwalcie sobie jego obraz dokładnie w pamięci, abyście już na drugi

raz odrazu trafnie ocenili jego oddalenie. Co u niego widać?

— Czapkę, kolor ubrania, pas, karabin — odzywały się pojedyncze głosy.

— A czego nie widać?

— Koloru oczu, dokładnych rysów twarzy, odznak, i t. p.

— A teraz popatrzcie dokładnie na niego i potem, położywszy się na ziemi, zaobserwujcie, co się wam będzie zdawało.

Cała drużyna „plackiem” padła na trawę i skierowała wzrok na postać stojącego kolegi.

— Teraz jest dalej! — zauważyło kilku.

— A widzicie! Taka zdaje się nic nie znacząca drobnostka jak obserwacja z podstawy stojącej i leżącej, już jednak ma swój wpływ. On przecież jak stał, tak stoi na tem samym miejscu, a wam, gdy patrzycie z dołu, zdaje się, że jest dalej, o tem należy zawsze pamiętać. Najlepiej się ćwiczyć odrazu z postawy leżącej gdyż w czasie walki z tej postawy najczęściej się strzela do nieprzyjaciela.

W ten sposób kolejno omówili i dalszych „nieprzyjaciół”, którzy stali każdy w innej odległości, zapamiętali sobie ich wygląd i już myśleli, że będzie koniec, gdy Kabza dał znak

ręką i „nieprzyjaciele”, jak gdyby na komendę, ukłękli w trawie.

— O, teraz to zupełnie inaczej wyglądają — ozwali się naraz wszyscy.

I rzeczywiście już tego, który był na 500 m., trudno było dostrzec i gdyby przedtem nie byli wiedzieli, że być tam musi, możeby go wogóle nie dostrzegli.

Kabza kazał się więc im dobrze przypatrzeć i znowu dał znak — „nieprzyjaciół” położył się w trawie.

— Teraz to już prawie żadnego nie widać!

I rzeczywiście: pierwszy, na 55 m. był jeszcze trochę widoczny, ale już drugi na 120 m. bardzo słabo, a następnych wcale nie można było dostrzec chyba, że wychyliłi głowy ponad trawę dla obserwacji.

— Teraz już — rzekł Kabza — macie pewne pojęcie, co to jest odległość. Aby ją jednak dobrze ocenić, trzeba się stale ćwiczyć, a sposobności po temu przecież nigdy nie braknie. Każdy z was. idąc rano do pracy, czy też wracając do domu, może sobie dla praktyki oceniać odległość do dowolnego przedmiotu na swej drodze, a potem krokami ją sprawdzić. Normalnie przytem trzeba liczyć 120 kroków na 100 metrów. Ćwicząc tak, już po paru tygodniach dojdziecie do zupełnej wprawy.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*„Tam, gdzieście byli,  
byliście doskonali i hi-  
storja łwią część Wam  
przypisać musi. W tej  
dziedzinie jesteście naj-*



*lepszym pułkiem, jaki  
znam, mówię Wam to  
szczerze i otwarcie!”*

*J. Piłsudski*

Słowa wypowiedziane przez Marszałka do  
pułku w dniu 23. IV. 1921 r.

## Dział Wojskowy

### Na dziesięciolecie 15 pułku ułanów

Historja 15 pułku ułanów Poznańskich (1 p. uł. Wlkp.) poczyna się z chwilą wybuchu powstania Wielkopolskiego i datuje od dnia 28 grudnia 1918 roku. Dnia tego, garstka powstańców przybywa o świcie do ko-

całem Księstwie i z całej Wielkopolski ciągną do pułku ochotnicy. Tak przybywały partje z pod Nakła, Gołańczy, Zbąszynia, Śremu, Inowrocława, Leszna — szereg innych — bądź pieszo, bądź z końmi.

Skotnicki. 22. 3. 27. płk. dypl. Dreszer.

#### Boje 15 p. ułanów.

Dnia 9 stycznia 1919 r. szwadron strzelców konnych, wysłany z Pozna-



Naczelnik Państwa i Wódz Naczelny, Józef Piłsudski, dekoruje sztandar 15 pułku ułanów poznańskich w dniu 23 kwietnia 1921 r. orderem Virtuti Militari V kl.

szar strzelców konnych cesarza Wilhelma. Działa planowo, szybko i zdecydowanie. Opanowuje broń, a wtedy bierze załogę, konie i pułkowe magazyny; nie zwlekając chwili, udaje się do koszar V bataljonu trenów (obecnie koszary 7 p. strz. konnych), zajmuje koszary i bierze do niewoli załogę. W tych koszarach strzeleckich przy ulicy Grunwaldzkiej powstaje samorzutnie oddział, noszący początkowo nazwę „Strzelcy Konni Straży Poznańskiej”. Wieść o tworzącej się w Poznaniu konnicy rozchodzi się po

W miarę liczebności postępuje i wewnętrzna organizacja pułku. Z wydzielonych początkowo grup bojowych powstają 4 szwadrony, a w połowie stycznia pułk liczy do 200 jeźdźców.

Podporucznik rezerwy Józef Losow, pierwszy dowódca pułku, zdaje pułk pułkownikowi Aleksandrowi Pajewskiemu, wyznaczonemu rozkazem Głównego Dowódcy Sił Zbrojnych byłego zaboru pruskiego, Generała Dowbór - Muśnickiego. Jednocześnie zatwierdzona zostaje nowa nazwa pułku: 1 pułk ułanów Wielkopolskich.

Dnia 27. IV. 19. obejmuje pułk płk. Sztabu Generalnego Władysław Anders i pod jego dowództwem 22 maja wyruszył pułk na front Wielkopolski.

W roku 1920 po wcieleniu formacji Wlkp. do wojska polskiego 15 p. ułanów otrzymuje nazwę:

15 pułk ułanów (1 pułk ułanów Wlkp.), a na wniosek miasta Poznania otrzymuje nazwę „15 pułk ułanów Poznańskich” (1 p. uł. Wlkp.) i nazwę tą chlubnie nosi po dziś dzień.

Dnia 9. IX. 1921 roku obejmuje dwo pułku pułk. Gwido Poten, i dowodzi nim do dnia 16. VI. 1924 roku, w którym to dniu przejmuje pułk płk.



Pułk. dyplomowany Dreszer Rudolf, dowódca 15 p. Uł. Poznańskich.

nia do grupy pułkownika Grudzielskiego — okrążony pod Szubinem z trzech stron pod ogniem karabinów maszynowych i artylerji walczy z atakującym go pociągiem pancernym, znacząc swą drogę pierwszymi zabitymi i rannymi. I chcąc uczcić ten dzień i pierwszą krew pułku przelaną w świętej sprawie, datę 9. I. 1919 r. u-

mieszczono na pułkowym sztandarze, aby na zawsze pozostała pamięć czyni i pierwszych jego ofiar.

Na froncie pozostaje pułk do 27 lipca i po kilku dniach gorączkowych przygotowań w garnizonie wyrusza w dniu 1. VIII. 1919 r. na front wschodni. 3. VIII. stoi w Mołodecznie;



Działo zdobyte przez 15 p. uł. pod Słobodą.

przydzielony zostaje do grupy Włkp. generała Konarzewskiego. W związku z ogólną ofensywą na froncie Litewsko - Białoruskim otrzymuje pułk jako specjalne zadanie przebić się na tyły bolszewickie, raidem kawaleryjskim okrążyć Mińsk i zaatakować cofające się z Mińska bolszewickie oddziały. Ofensywa wyznaczona na dzień 8. VIII. Pułk z pod Raduszkowicz wyrusza już 7. VIII. Po uporczywej kilkunastogodzinnej walce bierze Wielkie Gajany — przebija się przez front bolszewicki i forsownym marszem przez Władzinowo, Karpiłów, Bachutę i Słobodę zajmuje skrzyżowanie traktu z torem kolejowym Mińsk — Borysów, odcinając bolszewikom drogę odwrotu. Z rozpaczliwą wściekłością bolszewicy silą się przebić — raz po raz wznawiając ataki. Pułk odbija wszystkie po kolei.

9. VIII. pułk wyrusza do Mińska. Uczestnicząc w szeregu mniejszych potyczek, dnia 12. VIII. walczy pułk pod Ihumeniem i stąd idąc na południe na Bobrujsk, dnia 28. VIII. bierze przedmieście Bobrujska, Berezyński Forsztat i jest jednym z pierwszych zdobywców miasta.

Pozostając w Bobrujsku przez czas bardzo długi, bo aż do odwrotu w 20. roku — pułk ochrania rzekę i bierze udział w całym szeregu wypadów.

W walce o przyczółek mostowy pod Bobrujskiem, pamiętną bohaterским zgonem dowódcy Włkp. Dywizji, Generała Dubiskiego, przyczynia się do uratowania zagrożonej sytuacji

15 pułk ułanów. W dniu 16. i 17. X. pułk uczestniczy w akcji, przedsięwziętej przez generała Konarzewskiego i wspólnie z 3-cim i 4-tym pułkiem strzelców Włkp. oczyszcza cały wschodni plac d'armes.

Z ciekawszych wydarzeń wymienić należy akcję na Itoł — z dnia 24.

I. 1920 roku. Pułk wyruszył w czasie mrozu 22° R. Przy silnym wietrze przeszedł około 110 klm. Ułani — częściowo na siodłach, a częściowo



Por. Zgerzelski 15 p. Uł. Poznańskich na klaczy „Ładna“ w ekipie Polskiej na Międzynarodowych Konkursach Hippyckich w Nicei w 1928 roku.

biegnąc obok koni przeszli tę drogę w 33 godzinach. Wypadków odmrożenia rąk, nóg i uszu zanotowano u 63 ułanów; bogata zdobycz dodawała jednak humoru i pułk powrócił do Bobrujska w jaknajlepszym duchu. Dnia 3. III. 1920 r. pułk wchodząc w skład środkowej grupy, wyrusza na głęboki wypad pod Żłobin.

Pod Pankratowiczami łączy się pułk z pierwszym pułkiem strzelców Włkp. i stacza potyczkę nad rzeką Olsą — zajmuje Radusz, Kazimierów, biorąc tam do niewoli bobrujski ispołkom i bobrujską czerezwyczałkę.

Bolszewicy tymczasem grupują znaczne siły i okrążywszy zewsząd grupę Włkp., atakują ją ogniem broni ręcznej, maszynowej oraz artylerią 3-ch pancerek. Pułk pozostaje na miejscu do godz. 1 min. 10 dnia 5. III. 1920. Grupa wypadowa zaczyna się cofać i w bardzo trudnych warunkach przebija się i powraca nocą do Bobrujska.

W pierwszych dniach maja 1920 roku pułk, likwidując przerwę bolszewicką na północ od Bobrujska, działając w składzie grupy ppłk. Andersa, bierze do niewoli 2 pułki sowieckiej jazdy.

W lipcu zaczyna się nasz odwrót — z 9. VII. pułk opuszcza Bobrujsk. Tocząc bezustanne potyczki z partyzantami, pod Ossową, Drażnią, Podryżem i Szantarowszczyzną i z wojskiem regularnym pod Grozowem, Siemierzewem, Siniawką — w dniu 17. VII. staje na linii okopów niemieckich nad rzeką Szczarą, która służyć miała za linię obronną i dla nas.

Okrążeni jednak od północy i południa, dywizja kontynuować zaczyna swój odmarsz dnia 19. VII. Po boju pod Berczą-Kartuską i zaciętych walkach pod Prużanami — cofając się na Brześć, pułk zostaje okrążony pod Wiatyczami. Dnia 29. VII. stacza uporczywe bitwy; ranny jest rotmistrz Kubicki i dowódca pułku ppłk. Anders.

16. VIII. rozpoczyna się ofensywa. Pułk wyrusza o świcie — do Stężyc pod Maciejowicami, bierze w szarży armatę; 18. VIII. jest w Nowomiejsku i pędząc przed sobą bolszewików, bierze setki jeńców i dziesiątki K. M. Dnia 26. VIII. staje w Szczuczynie, patrolując szwadronem nad granicą niemiecką.

Wskutek rozejmu akcja pułku zostaje powstrzymana, pułk pozostaje w rejonie Nieświeża, aż do dnia 6. I. 21. r. 9. I. powraca z pola ostatni eszelone. A dnia 22 kwietnia 1921 r. odbywa się uroczystość dekoracji sztandaru pułkowego krzyżem „Virtuti militari“, której dokonywuje Naczelny Wódz — Marszałek Józef Piłsudski.

## Na dziesięciolecie oswobodzenia Wilna

Mija 10 lat od czasu, gdy cała Polska stała w ogniu walk. Szczególnie ciężką była sytuacja na wschodzie, gdzie całą akcją kierował Józef Piłsudski. — Według zapowiedzi Trockiego, wojska bolszewickie podjęły marsz na zachód, zbliżając się coraz więcej do granic Królestwa Polskiego; już w lutym r. 1919 osiągnęły one linię: Poniewież — Wilno — Łda — Janów — Owruć. Narazie teren, okupowany przez wojska niemieckie, oddzielał bolszewików od zetknięcia się z wojskiem polskim, jednak sytuacja stawała się coraz groźniejsza, gdyż Niemcy, wyciągając się powoli z zajmowanych ziem, zostawiali je postępującym bolszewikom. Niebezpieczeństwo to zrozumiał w całej pełni Wódz Naczelny, to też ze zwykłą sobie energią przystępuje do przeciwnarciarza. Po początkowej walce defenzywnej, podejmują generałowie: Iwaszkiewicz i Listowski akcję zaczepną celem odrzucenia wroga za linię rzeki Szczary. Doszedłszy do linii Niemen — Mosty — Pińsk wstrzymano ofensywę na rozkaz Piłsudskiego, który gotował się do zajęcia Wilna, głównego celu akcji wojennej na północy. — To miasto już 1 stycznia 1919 roku wyzwoliło się samorzutnie z opieki Niemców, jednakże po trzech dniach zaciętych walk z bolszewikami musiało skapitulować.

Nie zapomnieli jednak o miejscu swych lat młodości Wódz Naczelny. Mimo niesłychanych trudności komunikacyjnych i żywnościowych, mimo braku wyćwiczonego żołnierza przystępuje do wykonania planu oswobodzenia Wilna, — planu nadzwyczaj ryzykownego, lecz najskuteczniejszego w razie powodzenia. W dniu 15 kwietnia przybył Piłsudski do Skrzybowiec, a następnego dnia rozpoczęło się działanie sił polskich. Sam plan polegał na równoczesnym zaatakowaniu Baranowicz, Nowogródka i Lidy oraz na wysłaniu jazdy i dywizji piechoty na miasto Wilno.

Do wykonania tego przeznaczył Wódz podpułkownika Belinę-Prażmowskiego, który na czele kawalerji, liczącej zaledwie tyśiąc szabel, posuwał się szybko naprzód i dotarł pod Wilno, gdzie zatrzymał się w oczekiwaniu wiadomości o nadciągającej piechocie. Jednak każda chwila znaczyła wiele, to też Belina zdecydował się uderzyć ze samą tylko jazdą na Wilno. Dnia 19 kwietnia zajmują ułani część miasta, jednak powoli zaskoczeni bolszewicy przechodzą do akcji zaczepnej i dzielni nasi kawalerzyści z największym trudem utrzymują się aż do nadejścia piechoty. Z tą chwilą bój o Wilno był rozstrzygnięty.

Dnia 21 kwietnia przybył Józef Piłsudski do Wilna, witany z entuzjazmem przez oparowane szaleńczą radością tłumy. — W Katedrze Wileńskiej zabrzmiało uroczyste „Te Deum”, głosząc całe Polsce, że oto Wilno znów wraca na łono Ojczyzny.

Wierne miasto przeżyło jeszcze najazd bolszewicki, niewolę litewską, lecz nie ugięło się w tyłu nieszczęśliwych, i ostatecznie złączyło się z Rzeczypospolitą i jest Jej nieznaruszalną częścią, o czem dobrze pamiętać winni ci, którzy roszcżą sobie doń pretensje.

### 7 P. Saperów w Poznaniu obchodzi 10-ty rocznicę swego istnienia.

Z tej okazji ogłoszono odczyt o historii pułku, a wieczorem odbył się capstrzyk. Kompanja pułku po przemarszerowaniu ulicami z pochodniami, powróciła do koszar, gdzie oczekiwał na nią pułk z dowódcą płk. Szychowskim na czele. Następnie odczyta-

no list pochwalny, a chór Zmartwychwstania Pańskiego odśpiewał przy dźwiękach orkiestry szereg pieśni. O godzinie 9-tej rano w kościele Zmartwychwstańców odbyła się uroczysta msza św., na którą przybył dowódca O. K. gen. Dzierżanowski, dowódca 14 dyw. piech. gen. Kędziński, zastępca szefa sztabu mjr. Wróblewski, korpus oficerów pułku, przedstawiciele wszystkich pułków poznańskich, były dowódca pułku w stanie spoczynku Górski i szereg oficerów rezerwy. Następnie na dziedzińcu koszar, po przeglądzie dokonany przez dowódcę O. K. gen. Dzierżanowskiego, odczytano rozkaz pułkowy. Rozkaz przypomina, że pułk utworzony został w roku 1919 i natychmiast wyruszył na odsiecz Lwowa. Następnie brał udział w wojnie bolszewickiej, spisując się tak dzielnie, że odznaczono go, dekorując jego sztandar orderem „Virtuti Militari”. Odznaczenia dokonał osobiście Marszałek Piłsudski. 7 p. saperów jest jedynym pułkiem saperów, który może się poszczycić taką odznaką. Następnie odbyła się dekoracja srebrnym Krzyżem Zasługi czterech oficerów i brązowym Krzyżem jednego chorążego i czterech sierżantów. Ponadto szereg kaprali i szeregowców odznaczono odznaką pułku. Po defiladzie przed gen. Dzierżanowskim odbył się wspólny obiad żołnierski.

Z okazji dziesięciolecia 15 P. Ułanów w Poznaniu odbędzie się w auli uniwersytetu uroczysta akademja. Program zawiera oprócz przemówień, deklamacyj i śpiewów, również referat o dziejach pułku w latach 1918—1920, wygłoszony przez b. dowódcę pułku Andersa. Bilety bezpłatne wydaje się przy wejściu za okazaniem zaproszenia na obchód 10-lecia.

### Zakończenie kursu handl. dla podoficerów.

W poniedziałek, dnia 15 bm. odbyła się w Miejskiej Szkole Handlowej w Poznaniu piękna uroczystość zakończenia wojskowego kursu handlowego, zorganizowanego w jesieni 1928 przez p. por. Ciepeliowskiego, kierownika oświaty D. O. K. VII, któremu korpus podof. tut. garnizonu zawdzięcza wiele dobrych rzeczy na niwie oświatowej i pozostanie mu wdzięczny na zawsze.

Pan dyrektor szkoły Ligocki w przemówieniu swoim przedstawił zadanie i poziom kursu, stwierdzając, że frekwencja nie malała, jak się to spotyka, lecz do końca pozostała ta sama. W gorących słowach zachęcił uczestników do specjalnego interesowania się zyciem ekonomiczno-gospodarczym, wskazując przytem, że w państwie, w którym społeczeństwo zna i zdaje sobie sprawę z życia gospodarczego, może tylko istnieć dobrobyt ogólny.

Po referacie p. dyrektora kierownik kursu, pan profesor Grabowski, rozdał świadectwa egzaminu. Poczem panu dyrektorowi i pp. profesorom wyrazili podziękowanie: kierownik oświaty D. O. K. VII p. por. Ziemiński za poniesione trudy z istnieniem kursu, następnie jeden z uczestników w imieniu kolegów złożył specjalne podziękowanie za uruchomienie kursu, nadzwyczajną troskę i system nauczania, za pomocą którego wszyscy zdali egzamin, mimo, iż z tej dziedziny podręczniki były wyczerpane zupełnie, nie tylko w Poznaniu, lecz i we Lwowie, dokąd się zwracano. Zakończył swoje przemówienie zapewnieniem, iż uczestnicy pozostaną za to wdzięczni na zawsze, a pp. profesorowie mogą być dumni, że spełniają słowa „Testamentu” nieśmiertelnego Wieszcza: „Niech żywi nie tracą nadziei i przed narodem niosą oświaty kaganiec!”

Na tej drodze składam w imieniu kursistów serdeczne podziękowanie Panu Dowódcy O. K. VII za zezwolenie uruchomienia kursu, oraz pp. dowódcom i komendantom jednostek, z których kursyści-podoficerowie pochodzą, za umożliwienie ukończenia kursu, z którego nabyte wiadomości poświęcimy dla dobra Armji naszej i społeczeństwa.

Kurs ten obejmował: zarys prawa, ekonomję, naukę o handlu, korespondencję z prawem wekslowem i czekowem, księzkowość pojedynczą, podwójną, amerykańską i rachunki kupieckie. Wykładali: p. dyrektor Ligocki, pp. profesorowie: Grabowski, Gašiorowski i Janisa.

Kursyści po dalszem przygotowaniu przystąpią jako eksterniści do egzaminu z średniej szkoły handlowej.

### W Teatrze Żołnierskim przy DOK. VII

odegrane będą we wtorek „Kłopoty pana Złotopolskiego”, komedia Zbierzchowskiego, z której czysty dochód przeznaczony jest na budowę Domu Żołnierza w Toruniu.

### Międzynarodowe zawody konne w Poznaniu.

Długotrwałe mrozy spowodowały, że prace przy budowie hipodromu Wlkp. Klubu Jazdy Konnej przy Błoniach Grunwaldzkich mogły być rozpoczęte z dość znacznym opóźnieniem. Z tem większą energją przystąpiono do realizacji szeroko zamierzonych planów, skoro warunki atmosferyczne na to pozwoliły. Na tak niedawno zupełnie pustych Błoniach widzimy już wyniki wzmoczonej i energicznej pracy. Cały obszar hipodromu (około 68 000 mtr. kwadr.) okalony jest trwałem ogrodzeniem i zasadzony krzewami.

Plac konkursowy jest przygotowany pod zasiew odpowiedniego doboru traw, zadaniem których będzie związane gruntu i stworzenie elastycznego toru konkursowego. Teren, przeznaczony do rozprężenia koni przed zawodami, został zdrenowany.

Ponadto większość prac ziemnych, jak budowa rowów, bankietów, włoskiej górki, wałów, a wreszcie stworzenie sztucznego stawu, została doprowadzona do połowy wykonania projektów.

Szybko postępuje budowa rozległych, a estetycznych trybun, domu klubowego, kas i szatni dla uczestników konkursów.

Podkreślić należy w tem miejscu wielkie zasługi p. p. kpt. inż. Wolaka i kpt. Smolnego, którzy projektowali i przeprowadzili organizację tych budowli — zupełnie bezinteresownie.

Obecny stan prac zapewnia, że hipodrom będzie przygotowany i wykończony na termin rozpoczęcia zawodów, t. j. 17 maja 1929 r.

## Odpowiedzi Redakcji

**P. St. Mr....ski, Janówiec.** — Bliższe dane znajdzie Pan w n-rze „Junaka” na 2-jej stronie okładki.

**68 p. p., Września.** — Sprawozdanie i zdjęcia spóźnione (o cały miesiąc); umieścić nie możemy.

**Kpt. Sze....ka, Kołomyja.** — W sprawie tej należy natychmiast reklamować na pocztę, gdyż myśmy wysłali. N-r 5, 8, 9 i 13 wysyłamy dodatkowo.

**P. Szl....ski, Gniezno.** — „Żołnierz Wielkopolski” już wyczerpany. Można nabyć tylko cały rocznik, cena 35 zł.

WIKTOR JUNOSZA.

## SZTAFETA

(Ciąg dalszy.)

Co kilka dni Antek przynosił swe pantofle z kolcami. Używał ich niezawsze, by nie zniszczyć zbyt prędko owocu długich godzin wspólnej pracy swojej, Gwoździka i znajomego szewskiego czeladnika. Poza to — nie lubiał się w tem przyznawać nawet samemu sobie — były ogromnie niewygodne; kolce bardziej umartwiały podeszwę, niżli wspomagały posuwaniu się naprzód.

Naśladując atletów, których widywał w stadionie, Antek start brał na klęczkach, lecz oczywiście nie tak, jak było potrzeba, i na tem tylko tracił, z czego sobie — ma się rozumieć — nie zdawał sprawy.

Wielki teoretyk i doświadczony trener Gwoździk poprawić go nie umiał, gdyż wiadomości, zaczerpnięte z kilku starych numerów pism sportowych, niewiadomo skąd otrzymanych, przypadkowo tej kwestji nie wyświetlały. Gwoździk wiedział tylko, że w momencie strzału winien nastąpić gwałtowny wydech, że biegając należy wysoko podnosić i wyrzucać naprzód kolana, i że na finiszu Paddock skacze, a Scholtz odwraca się bokiem.

Na tem mądrość jego się skończyła. Było to nie wiele, ale obu starczało do szczęścia.

Jedyną ciemną plamą na firmamencie stanowiła nieobecność Porajckiego, którego nie udało im się wogóle ujrzeć. Wyjechał na studia zagranicę, zaraz po mistrzostwach; przypuszczać było można, że nie wróci przed wiosną. Starali się o dokładniejszą wiadomość przez odzwiernego, który był w dobrej komitywie z szoferem Porajekich, ale bezpłodnie: nikt nic nie wiedział.

Gdy sezon się skończył, Antek nie przestał się zaprawiać. Dopiero kiedy śnieg uniemożliwił trenowanie się na szosie, zaniechał biegania, przerabiając zato w domu wieczorami dużo więcej ćwiczeń gimnastycznych, według własnego systemu, który stosował wobec braku bliższych informacji o innych.

Zazdrościł tym, którzy należąc do klubów sportowych mogą biegać na hali krytej, po dobrym torze; ale gdy w związku z tem zrodziła mu się w głowie myśl wstąpienia do klubu, odrzucił ją z przerażeniem. Przede wszystkim bał się, że to będzie dla niego za drogo. Chodząc tylko na największe boiska, należące do bo-

gatyh klubów, widywał tam w loży członkowskiej ludzi elegancko ubranych, palących luksusowe papierosy, a w przerwach udających się do kawiarni tak szykownej, że bał się nawet blisko podchodzić. Nie przedstawiał sobie w tem towarzystwie, a poza to, zajęty wciąż swą ideą walki z Porajekim, uważał je za obóz wrogi: wszyscy ci wykwinisiesą niezawodnie przyjaciółmi jego przeciwnika, mogą mu tylko wykonanie zamiarów utrudnić.

Przyszła wiosna, a z nią razem powróciły treningi na szosie. Po kilku już tygodniach Antek czuł się w pełnej formie; gdy więc wtem przez odzwiernego dowiedział się, że młody pan Porajcki wnet powróci, ucieszył się niezmiernie; chwila tak długo oczekiwana zbliżała się.

Zaczęli tedy radzić z Gwoździkiem, jak się urządzić, by spotkanie doszło do skutku. Przedtem nie zastanawiali się nad tem nigdy; teraz dopiero okazało się, że sprawa jest skomplikowana.

Antek myślał wyzwąć Porajewskiego na mecz. Gwoździk odparł, że młody milioner nie będzie nawet chciał gadać z jakimś tam Patykiem. Choć niechętnie, Antek zgodził się, że kolega ma rację. Po dokładnem zgłębieniu sytuacji przyszli do przekonania, że Antek winien zapisać się do klubu — dowiedzieli się o istnieniu klubów robotniczych — i jako przedstawiciel tego klubu zgłosić się do mistrzostw okręgowych, w których Porajcki napewno weźmie udział. Na tem stanęło.

\* \* \*

Wyniki pierwszego treningu w klubie były dla Patyka poczęści sukcesem, a poczęści rozczarowaniem. Uznano bowiem, iż jest wyjątkowo do sprintu uzdolnionym i że jest już fizycznie doskonale przygotowanym; natomiast styl jego skrytykowano bezlitośnie, we wszystkich szczegółach. Poza to czas stumetrówki, zanotowany na czasomierzu precyzyjnym, okazał się o całą sekundę gorszym, niż ogłaszany zazwyczaj przez Gwoździka. Gdy więc Antek zapytał zaraz, czy będzie mógł stawać do mistrzostw okręgowych, odpowiedziano mu, iż tylko wtedy jeśli, pracując usilnie nad sobą, zdąży poprawić swe błędy i ulepszyć wyniki o jakie pół sekundy. Ale — dodano — gdyby zyskał całą sekundę, mógł-

by liczyć na jedno z najlepszych miejsc, może nawet drugie czy trzecie.

Perspektywa ta nie zachwyciła Antka bynajmniej. Był wręcz przygnębionym; zastanawiał się nawet, czy wogóle nie rzucić tego wszystkiego. Chodziło mu przecież tylko i wyłącznie o Porajekiego; inni dla niego nie istnieli, jak i nie przedstawiał interesu udział w zawodach bez walki z Porajekim.

Podzielił się swem zwątpieniem z Gwoździkiem. Ten, oburzony, surowo go skarcił, zarzucając nietylko brak siły woli i wytrwałości, ale i zdradzanie proletariatu etc. Pod wpływem tych wymówek, Antek postanowił ze zdwojoną energią zabrać się do treningu, co też i uczynił. W trzy tygodnie przed mistrzostwami robił normalnie 11 sekund, ku radosnemu zdziwieniu kierowników klubu. Zgłoszono go do zawodów, licząc, że zajmie zaszczytne drugie miejsce. O zwycięstwie jego nad Porajekim, który podobno zagranicą jeszcze się wydoskonalił, nie myślano i nie mówiono. Antek zato tylko o tem myślał, choć też nie mówił.

Trudno opisać zaafierowanie jego, a szczególnie wierne go Gwoździka, w ostatnich dniach przed „wielką chwilą”. Gwoździk, do spółki z kilkoma wtajemniczonymi rówieśnikami, zdecydował, że Antek powinien przynajmniej trzy dni nie chodzić do fabryki. Ale Patyk odmówił kategorycznie, dowodząc, że wtedy zwycięstwo utraciłoby swe znaczenie.

— Właśnie powinienem przyjść, że tak powiem, wprost z pracy. Inaczej, to co...

Musieli przyznać mu słusność.

Biegaczy podzielono na cztery grupy. Do finału wchodził zwycięzca czterech przedbiegów i najlepszy drugi. Ponieważ Antek do żadnych zawodów przedtem nie stawał i był całkowicie nieznany przy układaniu grup, podczas którego starano się najpoważniejszych kandydatów rozproszyć, nie przyjmowano go w rachubę. Trafił więc do tej samej grupy, co faworyt - Porajcki. Zderzenie miało nastąpić już w pierwszym przedbiegu. Antek był sam trochę oszołomiony, ale się w końcu końców cieszył. Nie będzie przynajmniej długo czekał!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Egzotyczny powieściowy fragment lotniczy  
(Prawa autorskie zastrzeżone.)

M. D. SZCZUDŁOWSKI.  
Ilustrował Grinow.

# SĘPY POWIETRZA

(Ciąg dalszy.)

Krater, który przed chwilą opuścił, był lotniskiem niełatwym i dla przeciętnego lotnika prawie, że nieosiągalnym, lecz Antonio, Black i Jim, jako znakomici akrobaci, mogli się pokusić o jego zdobycie.

Przychodząc do siebie, spojrzali na zegarek.

Od czasu startu, przesunęły się jego wskazówki znacznie i nagliły do powrotu.

Granice musiał przelatywać powtórnie.

Spojrzał na znajdujący się w kabinie kompas i zorientowawszy się w położeniu, zatoczył parę kół nabierając wysokości.

Zbliżając się do niebezpiecznego pasa granicznego powtarzał manewr, którym udało mu się poprzednio zmylić czujność straży.

Jednakowoż, czy był za nisko, czy huk silnika dał znać o jego przelocie, zauważył, że na stacji celnej spostrzeżono go i że celnicy wytaczają samoloty pościgowe.

Widząc gorączkowy ruch na ziemi, postanowił ująć przed pościgiem.

Zawracać nie miał zamiaru, a widząc w oddali czerniejący się las, postanowił obok wylądować, zanim celnicy wzbiją się w powietrze. Natychmiast skrzyżował stery i samolot wprowadzony w korkociąg,<sup>5)</sup> w piekielnym wirze pędził ku ziemi.

Stacja graniczna znikła prawie natychmiast z horyzontu, a ziemia zda się zbliżała z rosnącą szybkością.

Znalazłszy się na jakie sto metrów nad obranym terenem, pilot wprawna ręką wyprostował lot płatowca i już w linii poziomej pomknął nad drzewami.

Po chwili zobaczył dosyć obszerną polanę. Wylądował więc szybko, płatowiec zaś ukrył w grupie platanów, rosnących na skraju lasu.

W kilka minut potem pojawiły się na niebie zwinne, szybkie płatowce pościgowe i krążyły przez dłuższy czas nad terenem, gdzie ukrył się Antonio.

Widocznie korony rozłożystych platanów zakryły dobrze samolot Antonia, bo nawet nie zniżyły się, a nie zobaczywszy nic podejrzanego odleciały, uważając widocznie dalsze poszukiwania za bezowocne.

Antonio przeczekał jakiś czas, poczem wystartował ponownie.

Nie wzbijał się już wysoko, lecz leciał teraz nisko, omijając osiedla.

Wkrótce ujrzał własne lotnisko.

— Nareszcie u celu — pomyślał w duchu, pociskając<sup>6)</sup> równocześnie machinalnie ster głębokości i zamykając dopływ mieszanki do silnika.

Nad ziemią wyrównał lot samolotu, poczem tenże dotknąwszy lotniska, potoczył się mocą rozbiegu w kierunku hangaru.

Był więc w domu. Wywiad powiódł się w zupełności!

Po chwili, samolot straciwszy rozpęd, stanął.

Zaraz podjechali na wózku motorowym Black i Jim, przyczepili do przyrządu wózka płożę „pik asa“ i poholowali go do hangaru.

<sup>5)</sup> Korkociąg — ewolucja lotnicza, w której płatowiec opada ku ziemi, kręcąc się zarazem około swej osi, po linii przypominającej zwoje korkociąga.

<sup>6)</sup> Pociska się ster głębokości i zamyka dopływ benzyny na to, aby zmusić temsamem płatowiec do opadania.

— Wszystko w porządku — rozpoczął pierwszy Antonio, wyskakując z kabiny płatowca.

— Musimy postarać się obecnie o pieniądze, aby zakupić benzyny, która nam będzie potrzebna. To będzie jednakowoż dosyć ciężki orzech do zgryzienia!

— Miejmy nadzieję, że nam się to uda i nie sprawi prawie żadnych trudności — wtrącił Black.

— Myślałem nad tem w czasie twojej nieobecności.

Jak wiecie, straciliśmy posadę w filmie, a nie uzyskaliśmy jej w nowopowstałym towarzystwie komunikacji, poszukamy jej więc w jednym z państw południowej federacji, gdzie, jak czytałem dziś przedpołudniem w Time'sie, wybuchła świeżo rewolucja. Proponuję więc pójść do konsula i ofiarować któremukolwiek z rządów, przez niego reprezentowanych, nasze usługi. W ten sposób zdobędziemy możliwość zaopatrzenia się w pieniądze, które nam na poczet służby z pewnością wypłaca. Kupimy za nie benzyny i inne niezbędne rzeczy. Nie zapominajmy, że uzyskamy równocześnie paszporty, pozwalające nam na przelot przez granicę. Gdy zaś znajdziemy się raz poza pasem granicznym, wówczas nikt się nas nie zapyta, poco i naco pobraliśmy pieniądze. A gdy polecimy w inną stronę, aniżeliśmy zapowiedzieli, rewolucja i jej kameloci nic na tem nie stracą, nie licząc i tak w tej chwili na nas.

— Piękna myśl, Blacku — stwierdził Jim.

— Teraz zaś należy myśl moją wprowadzić w czyn i tylko ty, Antonio, możesz to wykonać — zwrócił się projektodawca do idącego obok.

Wezwany skinął głową, na znak zgody.

Opuścili więc lotnisko i skierowali się na drogę, gdzie obok widniał garaż samochodowy i stał nawet jakiś wolny samochód. Gdy podeszli już blisko, Jim skinął na opartego o karoserję szofera.

Ten podszedł natychmiast i zapytał o zlecenia.

— Do konsulatu Nicaragua — wykrzyknął Jim, otwierając drzwi karoserji i wsiadając. Za nim poszli jego dwaj koledzy.

W międzyczasie szofer uruchomił silnik i ruszył powoli z miejsca.

Samochód pędził po chwili szosą, biegnącą wzdłuż wybrzeża, która tędy prowadziła do miasta.

— Czemu zapłacisz, Jim? — zapytał Black, wskazując na szofera.

— Pieniędźmi z konsulatu, albo powiem mu „Bóg zapłać“, gdy ich nie dostaniemy. Nie jesteśmy potentatami finansowymi, a już z zgoła obecnie nie posiadamy pieniędzy. Mimo tego nie straciliśmy prawa do przejazdów samochodem.

Piloci śmiejąc się z takiego postawienia sprawy, pozapalali nieodłączne fajeczki i rozparli się na siedzeniach, rozkoszowali się widokami, które roztaczały się przed nimi.

Po półgodzinnej jeździe dotarli do konsulatu. Na lśniącej tarczy, wiszącej nad portalem, lśniły złote gwiazdy godła państwowego. Antonio wysiadł z samochodu i podszedłszy do bramy, zadzwonił.

Następnie wetknął wydobytego z kądziś dolara otwierającemu portjerowi, który usłużnie poprowadził go do wnętrza.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Boisko dla rozrywek umysłowych

Klerownik: Marjan Fontana.

Rozwiązanie zadań należy wysłać najdalej w poniedziałek, dnia 6-go maja 1929 r. pod adresem: Szaradziarz Fontana, Poznań, św. Wojciech 16.

Wskazówkami chętnie służyć.

Nagroda za trafne rozwiązanie wszystkich zadań: kwartalny abonament „Junaka”. Rozwiązanie zadań, imienny wykaz trafnych rozwiązań i wynik losowania podamy w numerze 19.

Przyjaciół naszego „Boiska” upraszamy o zjednywanie nam nowych Uczestników. W sprawie nagród szaradowych proszę się zwracać wprost do Administracji „Junaka”.

## 159. Kto czem wojuje...

Album „Junaka” — karta 28.

Czornyjowce, kwiecień 1929 r.  
Szanowny Szaradziarzu! Posełam Panu siłgowany bilet wizytowy — proszę litery odpowiednio przestawić, a znajdzie Pan: 1. moje imię, 2. nazwisko, 3. miejsce zamieszkania, wreszcie 4. przekona się Pan, ile czasu pochłania rozwiązywanie pańskich „biletów wizytowych”.

Wesołych Świąt!

Jedna z pańskich ofiar.

Kapituluję i proszę o pomoc. Bilet opiewa:

Lilja Wyspiańska, Czornyjowce.

## 160. Zagadka

Stoi grzyb przy drodze,  
Grzyb na jednej nodze,  
Grzyb przy drodze stoi,  
Grzyb — kochani moi!

## 161. Biała krzyżówka

Proszę narysować kwadrat 6 na 6. Poziome kolumny proszę oznaczyć z lewej strony kwadratu cyframi od 1 do 6, pionowe kolumny zaś u góry literami od A do F. Krzyżówka ta jest literowa i biała, tj. bez czarnych pól.

Znaczenie wyrazów poziomych:

- 1 A. To uczony mąż,  
Kości bada wciąż.
- 2 A. Staś na sukni zrobił plamę,  
Płacze i przeprasza mamę.
- 2 D. Cała rota z dzikim wrzaskiem,  
Atakuje nas pod laskiem.
- 3 A. W zimie grzeje, w lecie chłodzi,  
Byle w miarę, nie zaszkodzi.
- 4 A. W alfabecie rej wodzi,  
W kamertonie się rodzi.
- 4 B. Do matury wzdycha,  
Pizadni towar, pycha!
- 5 A. Rzucił pas i kierezyje,  
Krawiec żakiet mu uszyje.

- 6 A. Ze złości czerwony jak rak,  
Pomorza i Śląska mu brak.
- 6 D. Konopacka, Polankówna,  
Czech — kto w sporcie im dorówna?

Znaczenie wyrazów pionowych:

- A 1. Szukaj muzyka, opata,  
Lecz nie wśród polskiego świata.
- A 4. Aby była para,  
Znowu obca miara.
- B 1. Wprost to małe dziecię Warty,  
Wspak też rzeka, nie na żarty.
- B 4. Wszystkie przemawia za tobą,  
Masz dzień aresztu, osobo!
- C 1. Świetnie, w sam czas, właśnie,  
Lampa moja gaśnie.
- D 1. Nosili Rzymianie —  
Noszą nasze panie.
- E 1. Módlmy się w pokorze,  
A Bóg nam pomoże.
- F 1. Dolary posiada,
- F 3. Więc do nich wciąż składa.

## Rekord szybkości

dla Poznania dzierży w silnych rączkach P. Ada Jastrzębiec (godz. 9), a Por. Czesław Gulczyński z Jarocina pobił świeżo własny rekord o 15 minut (godz. 20 m. 45).

Rozwiązanie zadań z nr. 13: 147. Marja Zofia Malawska w Poznaniu. 148. Rondel. 149. Kościusko, Tadeusz, Napoleon, Bonaparte, Stoczek, Maraton. 150. An-dan-te. 151. Sy-ne-ku-ra.

Ogółem nadesłano rozwiązań 55, w tem trafnych 52.

Trafne rozwiązania nadesłali: Z Poznania: Pp. Ada Jastrzębiec, Marja Malawska

i Irena Raszewska (pierwsze), M. Bełżyńska, Z. Bresiński, M. Choynowski, M. Friebes, Majorowa E. Grabowska, Por. O. Grudziński, M. Ilka, M. Jankowska, J. Klinskówna, L. Konarczak, K. Kunzendorf, W. Kwapiszewski, A. Mikołajczak, J. Morkowska, W. Morkowska, „Manusia”, J. Moskal, B. Nadolny, „Nasz stolik”, M. Pokorny, L. Owsianowska, T. Putz, E. Ratajczak, S. Ryłski, J. Siemianowski, M. Skorny, B. Sutarski, Z. Swędrzyńska, O. Wolankówna, K. Woźniak i A. Zachuta.

Z kraju: Pp. Doktorowa Helena Opielńska ze Środy, Marjan Orsztynowicz z Pusz-

czykowa i Kazimierz Morkowski z Naramowic (pierwsi), S. Polczyńska, Z. Adamusówna, Por. Cz. Gulczyński i E. Rydlewski, wszyscy z Jarocina, Z. Wituska z Zabikowa, Leszek Biernacki z Przemyśla, R. Galik z Ostrowa, Rtm. J. Ołpiński z Chełmna, S. Kosydarski i H. Londońska z Krakowa, A. Żniniewicz ze Lwowa, K. Dunin-Wąsowiczowa z Rudnika n. Sanem, „Sokół” z Bydgoszczy i „Władek” z Gostynia.

Nagrodę, t. j. kwartalną prenumeratę „Junaka” przyznał los P. Zofii Swędrzyńskiej, Poznań, ul. Kościelna 17.

## HUMOR

Najlepszy patron.

— Jakie imię dajecie dziecku?  
— Cyrjak, kochany kumie.  
— A skądże wam do głowy przyszło takie rzadkie imię.  
— Ja umyślnie w kalendarzu takiego szukałem. Taki patron najlepszy, bo ma mało ludzi pod swoją opieką, to lepiej malca dopilnuje!!!

\* \* \*

Co dostanie?

Pewien chłop ubezpieczył swoją posiadłość od ognia. Skoro mu agent przyniósł polisę, ubezpieczony pyta:

— A ile ja dostanę, jeżeli mój dom jutro się spali?

— Przynajmniej z trzy lata, — odpowiada agent.

\* \* \*

Całkiem jak w prasie bydgoskiej...

Mamusia zgorszona, odzywa się do dziesięcioletniego Stasia:

— Coś ty zrobił?... Cały garnitur w błocie?

— Bo, proszę mamy, bawiliśmy się z Edziem w prasę, a tatuś mówił, że redaktorzy obrzucają się błotem...

\* \* \*

Najprostsza droga do piekła.

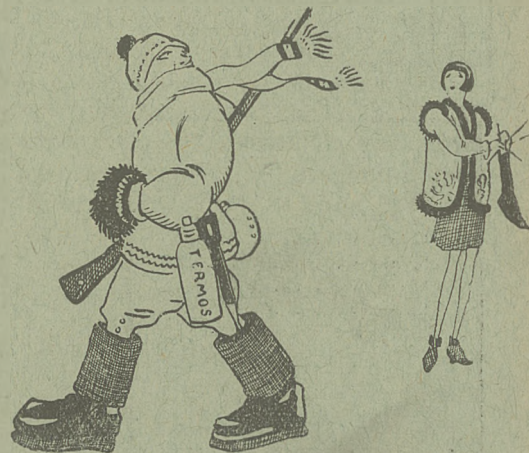
— Powiedz mi, przeczco można dostać się do piekła?

— Przez podatki!

— Co też wygadujesz.

— Bo nasz ojciec mówił, że przez te podatki to nas djabli wszystkich wezmą.

\* \* \*



Ekwipunek członka p. w. w czasie ostatniej srogiej zimy

Wkrótce rozpocznie się

# WIELKA LOTERJA

FANTOWA

Powszechnej Wystawy Krajowej

## 4 GŁÓWNE WYGRANE

WARTOŚCI PO

# 75.000 zł.

## i wielką ilość mniejszych

## Cena losu 3 zł.

Adres biura organizacyjnego

# FORTUNA POZNAŃ

Marcinkowskiego 19

Telefon: 31-24.

# NA SPŁATY!

## ROWERY

NAJLEPSZEJ KONSTRUKCJI

specjalnie zastosowane do naszych dróg

Dla pp. urzędn. i wojskowych większy rabat  
przy bardzo dogodnych  
warunkach spłaty

zatem bezkonkurencyjnie **tanio**  
poleca

## HURTOWNIA ROWERÓW »FELIS«

Feliks Leon Szczepanowski

POZNAŃ, ULICA WYSPIAŃSKIEGO 6

Na żądanie przesyłam bezpl. ilustrowany katalog i cennik.

Każdy członek p. w. powinien  
nabyć ostatnio wydaną książeczkę p. t.

### „Wiadomości o lotnictwie dla przysposobienia wojskowego“

Mjra pil. M. Szczudłowski

Komitetu mogą zamawiać większe  
ilości w Redakcji „Junaka“.

## PRZYBORY SPORTOWE

li tylko najlepszego gatunku

### aparaty i artykuły fotograficzne

w olbrzymim wyborze poleca

## CAMERA

FOTO - SPORT

POZNAŃ, UL. RATAJCZAKA 3

## APTECZKI

P  
T  
E  
C  
Z  
K  
I

Dla drużyn W.F. i P.W.  
Drużyn Harcerskich  
Automobilistów  
Szkół  
Straży pożarnych  
Pogotowij Ratunkowych  
począwszy od podręcznych aż  
do kompletnie wyposażonych  
odpowiadających celom  
ratunkowym.

Prosimy żądać oferty:

**SANATOR**  
Bydgoszcz 5.

Dostawcy wszvstkich facho-  
wych Zrzeszeń. — Poleceni  
przez Ministerstwo W.R. i O.P.

Najpowaźniejszy miesięcznik,  
omawiający naukowo wszel-  
kie przejawy wychowania fi-  
zycznego w Polsce i zagranicą

## WYCHOWANIE FIZYCZNE

POD REDAKCJĄ  
PROF. E. PIASECKIEGO

powinien się znaleźć w ręku  
każdego wychowawcy,  
nauczyciela, pedagoga.

Adres: Park Wilsona, Studjum  
Wych. Fiz. Un. Pozn.

Prenumerata:  
rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł  
P. K. O. 200 822.

## CHCESZ KUPIĆ ROWER

żądaj rowery **polskiej fabryki:**

## „INVENTIA” S.A.

W POZNANIU

A jeżeli handlarz Ci odmówi, **pisz**  
**wprost do fabryki**, a dostaniesz  
dobry rower **za sprawiedliwą**  
**cenę.**

### CENA OGLOSZEŃ

Cała strona . . . . .	300 zł
1/2 strony . . . . .	155 zł
1/4 strony . . . . .	80 zł
1/6 strony . . . . .	45 zł
1/12 strony . . . . .	30 zł
1/32 strony . . . . .	17 zł
Ilustr. kolumna opisowa . . . . .	400 zł

Abonament przyjmują:

Komitet W. F. i P. W. woj. poznań-  
skiego i pomorskiego, wszystkie urzędy  
pocztowe i administracja „Junaka“.

### REDAKCJA I ADMINISTRACJA

Centrala: POZNAŃ, PLAC WOLNOŚCI 16 — Telefon 43-41  
Filja: TORUŃ, OKR. URZĄD W.F. i P.W. przy D.O.K. VIII — Tel. 602

REDAKTOR NACZELNY POR. MARJAN GRODZKI - POZNAŃ.  
REDAKTOR NA POMORZE JANUSZ WIELOWIEYSKI - TORUŃ.

Redaktor odpowiedzialny: za dział poznański Mieczysław Grodzki,  
za dział pomorski Janusz Wielowieyski

Rękopisów i zdjęć nie zwraca się.

WYDAWCA: WOJEW. KOMITET W. F. P. W. W POZNANIU.

Czcionkami Drukarni Państwowej w Poznaniu.

### CENY PRENUMERATY

Rocznie . . . . .	18,— zł
Półrocznie . . . . .	9,— zł
Kwartalnie . . . . .	4,50 zł
Miesięcznie . . . . .	1,50 zł
Numer pojed. . . . .	0,50 zł

Konto P. K. O. Poznań 204490.

Konto Bankowe:  
Bank Związku Spółek Zarobkowych  
w Poznaniu.

Skrytka pocztowa 367.